KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXII SOSNOWIEC, PIĄTEK 11 WRZEŚNIA 1931 ROKU. Nr. 209.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

NOWĄ PODWYŻKĘ PODATKU DOCHODOWEGO

PRZYGOTOWAŁ RZĄD NA SESJĘ PARLAMENTARNĄ.

WARSZAWA, 10.9 (Tel. wł.). Na środowem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono dwa projekty nowych ustaw podatkowych. Projekty te przedłożone będą Sejmowi.

Pierwszy projekt przewiduje nadzwyczajny dodatek do państwowego podatku dochodowego. Podatek ten będzie stosowany przy wymiarze podatku od t. zw. dochodów fundowanych (od nieruchomości, gruntów, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych) oraz od dochodów niefundowanych (od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzenia za pracę najemną).

Dodatkowe to obciążenie dochodów ma wynosić od 0,5 proc. przy uposażeniach od 2500 zł. do 3600 zł. rocznie, a do 10 proc. przy uposażeniach ponad 25 tys. zł. rocznie. Podatek ten nie będzie stosowany do uposażeń państwowych.

Projekt ustawy zawiesza dotychczasowy 10 proc. dodatek do tegoż podatku w stosunku do tych dochodów, do których będzie zastosowany nowy dodatek nadzwyczajny.

Drugi projekt zmienia dotychczasową ustawę o podatku dochodowym.

W projekcie tym chodzi przedewszystkiem o to, że według tego projektu tantjemy doliczane będą do ogólnego zarobku i podatek obliczany będzie od jednej sumy dochodów i tantjem.

Ponadto dotychczasowa ustawa nie przewidywała obliczania podatków od złożonych uposażeń, pobieranych z kilku przedsiębiorstw. Nowy projekt przewiduje kumulowanie kilku uposażeń dla obliczania podatku co przy istnieniu progresji oznacza podwyższenie podatku.

Przez realizację pierwszego projektu podatkowego skarb osiągnie 30 milj. zł, przez drugi projekt 5 milj.

Stopnie w szkołach
MAJĄ BYĆ ZNIESIONE.

WAWRSZAWA, 10.9. W Ministerstwie oświaty coraz większe uznanie zyskuje projekt wyrugowania t. zw. stopni ze szkół początkowych i średnich.

System ten jest już przestarzały, niepotrzebnie denerwuje młodzież i wprowadza rozdźwięk między pedagogiem a uczniem. Mieliśmy wszak już uczelnię bez stopni, 7-klasową szkołę handlową w Warszawie, na której czele stał znakomity pedagog, ś. p. Cwietkowski. Znosząc stopnie, nie wprowadzamy nic nowego. Wystarczy sięgnąć do wypróbowanych wzorów.

Nowy referendarz
W WOJEWÓDZTWIE W KIELCACH

WARSZAWA, 10.9. (Tel.wł.). Starosta sandomierski St. Giszczyński mianowany został referendarzem w urzędzie wojewódzkim w Kielcach.

Pożar
NA LOTNISKU WOJSKOWEM.

WARSZAWA, 10.9. (Tel.wł.). Dziś o godz. 7 wiecz. wybuchł na lotnisku wojskowym pożar w hangarze nr. 11. Spłonął hangar i jeden samolot.

Przyczyna pożaru nieznana.

Buta i mściwość
NIEMIECKA.

BERLIN. 10.9. Na dzisiejszem posiedzeniu inauguracyjnem 36 kongresu prawników niemieckich zdarzył się znamienny wypadek: po przemówieniach po witalnych przedstawicieli Austrji, Czechosłowacji i Gdańska, zabrał głos przewodniczący kongresu, radca tajny Wildhagen, oświadczając, co następuje:

„Buta naszych nieprzyjaciół również znajdzie swój kres. Zwycięstwo, odniesione przez trybunał haski, jest zwycięstwem pyrrhusowem zuchwalej Francji. Głosów oddanych w Hadze nie należy brać ilościowo, lecz jakościowo. Poważniejsze są 7 głosów, oddanych tam za Niemcami, aniżeli 8, oddanych przeciw Niemcom. Przewaga więc naszych wrogów nie będzie zawsze trwała, a wówczas zemścimy się na Francji.

Nowy statut organizacyjny
Ministerstwa oświecenia i wyznań religijnych.

WARSZAWA, 10.9. (Tel.wł.). Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono nowy statut organizacyjny Ministerstwa oświecenia. Statut ten ustanawia pięć departamentów: departament ogólny pod kierownictwem wiceministra Pierackiego, departament szkół ogólnokształcących (powszechnych, średnich i oświaty pozaszkolnej) — kierownik dyr. Mendys, departament szkół zawodowych — kierownictwo nieobsadzone, departament nauki i sztuki, powstały z połączenia departamentu nauki i szkół wyższych z departamentem kultury i sztuki— kierownik wicemin. ks. Żongołłowicz, wreszcie departament wyznań religijnych — kierownik dyr. Potocki.

Projekt niemiecki
zawarcia paktu z Polską.

BERLIN, 10.9. Omawiając program konferencji francusko - niemieckiej w Berlinie „12-Uhr-Blatt" donosi:

W sprawie głównego problemu, a więc porozumienia w kwestjach politycznych, w szczególności w kwestji wschodniej, rozważanych jest kilka projektów.

Projekt dłuższego politycznego zawieszenia broni wysuwa się nadal na plan pierwszy.

Obok niego wyłania się myśl zawarcia paktu o nieagresji między Niemcami a Polską, będącego jedynie potwierdzeniem, w formie układu, znanych oświadczeń rządu niemieckiego, że dążyć będzie do rewizji swoich granic wschodnich tylko na drodze pokojowej.

Zdaniem dziennika należy jednak powątpiewać, czy rząd francuski uzna tego rodzaju pakt o nieagresji za wystarczającą gwarancję polityczną.

Miljon bel bawełny
dla Polski, Francji i Niemiec.

WASZYNGTON, 10.9. Prezydent Hoover pracuje obecnie w ścisłem porozumieniu z Federal Reserve Board i urzędem farmerskim nad wielkim planem zbytu bawełny amerykańskiej.

Plan ten bierze w rachubę jako rynki zbytu, trzy kraje europejskie: Polskę, Francję i Niemcy i ma być dostosowany do warunków ekonomicznych tych krajów.

„New York Herald Tribune" donosi, że Hoover ma nadzieję ulokować w tych trzech państwach około miljona bel bawełny. Tranzakcja ta nosiłaby charakter zupełnie prywatny. Bawełna zostałaby sprzedana na kredyt 6 do 9-miesięczny, przyczem kredyty te musiałyby być zagwarantowane, aby mogły być zredyskontowane przez Federal Reserve Board.

Sowiety — wróg pokoju
Boją się zgody w Europie.

BIAŁOGRÓD, 10.9. — „Politika" zamieściła artykuł p. t. „Sowiecka ofenzywa dyplomatyczna", w którym nawiązując do ostatnich wystąpień Sowietów na terenie międzynarodowym, dowodzi, że Sowiety, aczkolwiek same nie pragną wojny, której się boją, to jednak wcale nie życzą sobie pokoju w Europie i uczynią wszystko, aby wywołać zatargi na kontynencie, w nadziei, że zatargi te doprowadzą do przewrotów socjalnych, co na pewien przynajmniej czas uratuje rewolucję rosyjską.

Dyplomatyczna ofenzywa Sowietów w obecnym momencie jest bardzo charakterystyczna i podróż Litwinowa do Berlina i Genewy jest nie wątpliwie podyktowana chęcią wmieszania się w sprawy Europy, w której ostatnio poczęły rosnąć widoki na możliwość porozumienia między zwaśnionymi przeciwnikami. Nieprawdą jest, jak twierdzi pewien odłam prasy, że Sowiety czekały na wynik sporu Francja — Niemcy i obecnie, wobec widocznej przewagi w tym sporze Francji, szukają z tą ostatnią sojuszu. W rzeczywistości Stalin pospieszył rozpocząć swe rozmowy z Europą właśnie dlatego, iż wierzy w możliwość przeszkodzenia jeszcze osiągnięciu porozumienia w Europie. Sowiety użyły rokowań z Paryżem jak środka do wywołania nieporozumień gdyż rokowania te wysunęły jednocześnie na porządek dzienny szereg ważnych zagadnień, jak np. sprawę stosunków niemiecko-sowieckich, następnie polsko-francuskich, polsko-rumuńskich, rumuńsko-francuskich, wreszcie polsko-bałtyckich.

Tak więc konkluduje autor artykułu — rozmowy Moskwy z Paryżem stworzyły nastrój ogólny nieufności, o co głównie Sowietom chodziło.

Poddanie się
REWOLUCJONISTÓW W CHILE.

SANTIAGO DE CHILE, 10.9. Wszystkie zbuntowane okręty poddały się i zarzuciły kotwicę w tutejszym porcie. Przeciwko uwięzionym załogom tych okrętów wdrożono dochodzenie. Wśród przywódców powstania najwyższym stopniem wojskowym był sierżant, który przyjął tytuł dowódcy eskadry i jeneralnego dyrektora floty. Jak słychać, powstanie organizowane było już od początku sierpnia. Przywódca powstańców, Riveros, popełnił samobójstwo.

Boliwja — Paragwaj
WALKI NA POGRANICZU.

LA PAZ, 10.9. Według komunikatu Ministerstwa wojny oddział paragwajski zaatakował oddział żołnierzy boliwijskich. Po stronie boliwijskiej był jeden zabity i jeden ranny. Paragwajczycy zaś mieli jednego zabitego i kilku rannych.

Szturm bezrobotnych
DO SALI OBRAD TRADE UNIONÓW.

LONDYN, 10.9. Podczas obrad kongresu Trade - Unionów w Bristolu rozegrały się burzliwe sceny. 150 bezrobotnych przybyłych ze wszystkich stron Anglji usiłowało wtargnąć do sali, w której odbywały się obrady kongresu.

Doszło do niezwykle burzliwych scen. Bezrobotni żądali aby kongres wydelegował do nich 20 przedstawicieli. Gdy propozycja ta została odrzucona, bezrobotni przypuścili formalny szturm do wejścia. Wywiązała się niezwykle ostra walka na pięści, w czasie której kilkanaście osób odniosło rany. Musiano zawezwać policję, która z trudem przywróciła porządek.

MEKSYK
A LIGA NARODÓW.

MEKSYK, 10.9. Senat zaaprobował jednomyślnie przyjęcie zaproszenia do przystąpienia Meksyku do Ligi narodów.

MILJONER
ŻENI SIĘ ZE SŁUŻĄCĄ.

ŁÓDŹ. 10.9. W sferach przemysłowych Pabjanic dużą sensację wywołał ślub syna znanego przemysłowca Sz. Grüna, zamieszkałego przy ul. Konstatynowskiej, z prostą dziewczyną, służącą w domu przemysłowca.

Przed pewnym czasem jedyny syn Grüna oświadczył ojcu, że pragnie pobrać się ze służącą. W rodzinie wynikła na tem tle awantura a rodzice postanowili nie dopuścić do tego mezaljansu.

W dniu wczorajszym jednak młody Grün poślubił służącą. Na tem tle w rodzinie doszło do wielkiego skandalu, który będzie miał dla syna następstwa natury majątkowej.

PRZEGLĄD PRASY.

ROCZNICA.

Pisze „Polonia" na wstępie artykułu:

Było to równo rok temu, w nocy z 9 na 10 września. Między godziną 2-gą a 3-cią po północy, gdy cała Warszawa pogrążona była w głębokim śnie, u bram szeregu domów rozległy się ostre dźwięki dzwonka, szarpanego niecierpliwą ręką. Przed każdą taką bramą stały grupki ludzi, w każdym wypadku w takim samym składzie: komisarz policji, kilku policjantów i — żandarm wojskowy. Dozorcy domu kazano prowadzić pod wskazanym adresem, a gdy na odgłos dobijania się do drzwi pozbudzili się domownicy i pytali kto, idzie, przybyli odpowiadali stereotypowo: „depesza!".

I tak kończy:

Tego, co było potem, nie potrzeba przypominać, bo pamiętamy wszyscy, aż nazbyt dokładnie i żywo. Plama pozostała dotąd niestarta. W rok po aresztowaniach ówczesnych prokurator Michałowski, który polecił ich dokonanie, jest ministrem sprawiedliwości, komendant zaś więzienia brzeskiego jest dziś wojewodą. Ale zapowiadanego z taką wrzawą wielkiego procesu politycznego nie zdolano dotąd nawet przygotować...

Rok temu, w nocy z 9-go na 10-go września rozwarła się w duszy polskiej przepaść: po jednej jej stronie znaleźli się ci, którzy 6 lat temu zagarnąwszy władzę nad Polską, pragną ją za wszelką cenę utrzymać, po drugiej wszystko w kraju, co zdrowe moralnie, uczciwe i prawdziwe o dalszą przyszłość państwa zatroskane. Dzień za dniem ta przepaść się pogłębia, a im gorzej w kraju się dzieje, tem nieuchronniej zbliża się godzina przeznaczenia. To, co się działo w Polsce przed rokiem, domaga się wielkim głosem całkowitej i pełnej, bezwzględnej sprawiedliwości. I nie prędzej zaświtają Polsce lepsze czasy, aż się ta sprawiedliwość wypełni.

Verax.

NA CO SIĘ CZEKA.

Ten sam temat omawiając „Gazeta Warszawska" tak pisze:

Po zwycięskich dla obozu rządowego wyborach, więźniowie brzescy za kaucją pieniężną, zostali zwolnieni. Śledztwo przeciwko nim toczyło się dalej i dotąd, mimo upływu roku, nie jest ukończone. W maju b.r., zdawało się, że nareszcie dojdzie do rozprawy. Wiadomo, że procedura sądowa określiła ściśle terminy między ukończeniem śledztwa, a rozprawą. Sędzia śledczy, p. Demant, przedstawił obwinionym akty, co oznaczało, że śledztwo jest ukończone. Aliści okazało się, że nie, że wymaga ono jeszcze jakichś uzupełnień.

Jakich? Po wyłączeniu sprawy dwóch posłów i umorzeniu śledztwa przeciw Aleksandrowi Dębskiemu, wszyscy inni obwinieni są o krakowski kongres Centrolewu. Kongres ten był publiczny, przez władze dozwolony. Co tam mówiono, o tem wszyscy wiedzą. Na co zatem czeka jeszcze p. sędzia Demant? Dlaczego nie dopuszczono do kilku procesów prasowych, w których więźniowie brzescy mieli zeznawać, jak ich traktowano w Brześciu? I wreszcie, kiedy cała ta ponura sprawa, objęta symbolicznie nazwą Brześcia, zostanie w swych motywach i całym przebiegu wystawiona na widok publiczny?

Te pytania cisną się na usta przy wspomnieniach na temat pierwszej rocznicy Brześcia. Odpowiedzi na nie domaga się sumienie narodu, obrażonego w swych uczuciach moralnych i szacunku dla prawa.

Brześć jest jedną z tych spraw, które mimo wybitnie politycznego charakteru, nie mogą być usunięte w drodze kompromisu czy zapomnienia. Bo Brześć jest sprawą godności narodu.

BEZ KOMPROMISU.

Komu zależy na tumanieniu społeczeństwa o możliwości porozumienia z sanacją obozu narodowego. Pisząc o tem „Kurjer Lwowski" konkluduje:

1) Układy można zawierać z ludźmi, którzy ich dotrzymują, ale nie z tymi, którzy wypisali na swym sztandarze, że polityka jest grą fałszywą.

2) Wchodzić do wspólnego rządu znaczyłoby brać odpowiedzialność nie tylko za to, co będzie, ale i za to, co było. A wchodzi tu w grę polityka wewnętrzna oraz zagraniczna i szereg czynów, których aprobata jest w związku z całym poglądem na zagadnienia etyczne.

3) Położenie Polski jest ciężkie. Zdajemy sobie też sprawę, że poprawić je może jedynie zupełna zmiana, nie kompromis.

4) Nawet gdybyśmy byli innego zdania, wiemy, że spotkałoby nas w razie kompromisu to, co Mac Donald. Stoimy mocno w społeczeństwie, a jednak w tym wypadku przywódcy nasi — których zresztą nikt nie podejrzewa o skłonność do ugody z obecnym rządem — zostaliby sztabem bez armji.

5) Ten punkt jest najważniejszy. Mogą jeszcze na Polskę przyjść chwile bardzo ciężkie, o wiele cięższe od obecnych, może przyjść sytuacja, zagrażająca wprost Jej bytowi. Na ten wypadek musi być jadno ugrupowanie polityczne, które za dzisiejsze stosunki nie ponosi żadnej odpowiedzalności. Tem ugrupowanem my jesteśmy. Dlatego w imię dobra Ojczyzny nie wolno nam wchodzić w żadne kompromisy.

Tak nam Boże dopomóż.



OTWARCIE SESJI PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

Parlament angielski uchwalił 309 głosami przeciw 250 votum zaufania koalicyjnemu rządowi Mac Donalda mimo gwałtownej opozycji partji pracy i radykałów. Pierwszy występ gabinetu koalicyjnego wywołał w Londynie ogromne zainteresowanie, jak to widzimy na rycinie, przedstawiającej moment, gdy premjer Mac Donald wchodzi do parlamentu, a policja otwiera mu drogę wśród zgromadzonych tłumów publiczności.

Prowokacyjna wycieczka szkolna
nad granicą polską.

KATOWICE, 10.9. Szowinistyczne elementy niemieckie nie omijają żadnej okazji, jeżeli chodzi o prowokowanie Polski. Niesłychany fakt wydarzył się wczoraj na pograniczu polsko - niemieckiem.

Oto wycieczka szkolna, złożona z około 50 uczniów, z nauczycielem Heinem ze Stolarzowic pod Bytomiem, podeszła wczoraj pod słupy graniczne przy urzędzie celnym w Górnikach, gdzie Heine miał dłuższy wykład o „płonącej granicy". Następnie nauczyciel zaintonował „Deutschland, Deutschland über alles", którą to pieśń uczniowie odśpiewali trzykrotnie.

Proces w Kluczborku
o gwałt na nauczycielu polskim.

KLUCZBORK, 10.9. W toku wczorajszej rozprawy o wypędzenie z Wędzin polskiego nauczyciela, Karaśkiewicza, zeznawali dwaj świadkowie oskarżenia, podnosząc jako główny zarzut przeciwko p. Karaśkiewiczowi, że dawał dzieciom... cukierki. Dalej okazało się, że słynny wniosek o zamknięcie szkoły polskiej w Wędzinach redagował miejscowy nauczyciel niemiecki, Żyła.

Świadek Lelonek, u którego Polskie Towarzystwo Szkolne zamierzało wynająć lokal na szkołę, zeznał, że przed udzieleniem odmownej odpowiedzi na tę propozycję, zasięgnął rady w landraturze w Dobrodzieniu.

O godz. 19.30 zakończono przesłuchiwanie świadków i zamknięto przewód sądowy.

Zimny i ciemny raj
w Rosji sowieckiej.

RYGA, 10.9. Rada komisarzy ludowych wobec dotkliwego braku węgla wydała nowe przepisy, zmierzające do jak największych oszczędności w zużyciu środków opałowych. Według nowych przepisów we wszystkich miastach sowieckich zmniejsza się oświetlenie na ulicach o 30 proc., a w domach prywatnych można korzystać z oświetlenia jedynie do 10 godziny wieczorem. Jednocześnie ma być skrócony ruch tramwajów miejskich w godzinach wieczornych. W lokalach urzędowych, jak również w domach prywatnych, temperatura ogrzewania nie może być większa ponad 15 stopni.

Nowe przepisy zalecają również zmniejszenie oświetlenia w teatrach i lokalach publicznych o 30 proc. W Moskwie ma być założona specjalna szkoła dla instruktorów, którzyby śledzili za przestrzeganiem jak największych oszczędności w gospodarce węglowej.

Czwarty konkurs
samolotów turystycznych.

Dnia 25 września rb. odbędzie się największa tegoroczna impreza lotnicza, czwarty krajowy konkurs samolotów turystycznych, organizowany przez LOPP. Konkurs obejmuje trzy próby, a mianowicie: lot na wysokość, lot w obwodzie zamkniętym i lot okrężny na przestrzeni 2576 klm.

Próba lotu na wysokość oraz lot w obwodzie zamkniętym odbędą się 27 bm. 29 bm. nastąpi start do lotu okrężnego, który trwać będzie przez 3 dni do 1 października włącznie.

W pierwszym terminie zgłoszeń do konkursu zapisało się ogółem 19 maszyn, zgłoszonych przez Aerokluby: akademicki w Krakowie, warszawski, lubelski klub lotniczy, lwowski, śląski i poznański. Drugi termin zgłoszeń upływa w dniu 15 września. Za wyniki w klasyfikacji ogólnej wyznaczono nagrody: pierwsza — 5000 zł., druga — 3000 zł., trzecia — 2000 zł., czwarta — 1000 zł., piąta i dalsze — po 500 zł. Nagrody te zdobywa właściciel samolotu. Ponadto przyznanych będzie szereg nagród pozaregulaminowych dla członków załóg płatowców, biorących udział w zawodach.

Kredyty niemieckie
DLA SOWIETÓW.

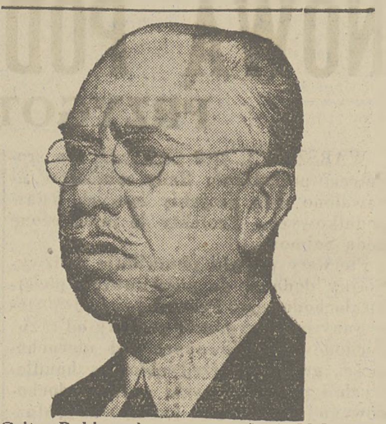
MOSKWA, 10.9. Prasa sowiecka komunikuje, iż w rezultacie długich rokowań Reichsbank zgodził się na udzielenie dla zamówień sowieckich w Niemczech kredytu redyskontowego w wysokości 150 milj. mk.

Z kredytu tego korzystać będzie konsorcjum, złożone z 17 banków, finansujących dostawy niemieckie dla ZSRR. Do redyskonta przyjmowane są weksle sowieckie z terminem płatności do dnia 31 lipca 1933 r. Stopa procentowa dla tych weksli będzie wyższa od normalnej o 1 i pół proc.

Groźba hitlerowców
ŻE OBALĄ BRUENINGA.

BERLIN, 10.9. Na zebraniu narodowych socjalistów w Hannowerze oświadczył b. hitlerowski minister Turyngji, Frick, że dnia 13 października, t.j. w dniu zebrania się Reichstagu, zjawią się tam również narodowi socjaliści, celem obalenia rządu Brüninga.

Frick odgrażał się następnie, że jeżeli Briand przyjedzie do Berlina, by „wypić do dna czarę triumfu", wówczas partja narodowo - socjalistyczna zaprotestuje przeciw temu w sposób jaknajostrzejszy.



Oritz Rubio, obecny prezydent Meksyku, zgodził się na przystąpienie Meksyku do Ligi Narodów

Nieznani sprawcy
KARTKA Z DZIEJÓW POZNANIA.

Pod tym nagłówkiem pisze „Myśl Niepodległa" (nr. 1090):

— Dzieło Kazimierza Jarochowskiego „Wielkopolska w czasie pierwszej wojny szwedzkiej od r. 1855 do 1658" (Poznań, nakładem księgarni Zupańskiego) opisuje między innemi zgodnie z kroniką rękopiśmienną Panien Benedyktynek rezultat skarg, składanych szwedzkiemu komendantowi m. Poznania na gwałty i bezprawia, popełniane przez rozpasane żołdactwo nad obezwładnionymi obywatelami.

Na str. 50-tej czytamy:

„Odebrali Szwedzi radzie dotychczasowej zarząd miasta, a plackomendant Duderstädt i komisarz cywilny Weissman usadowili się jako jedynowładni panowie na zamku i ratuszu, których podziemia zamieniły się wkrótce na więzienia i kaźnie zwożonych zewsząd zakonników i szlachty".

Poczem na str. 51-ej:

„A było to rzekomo bez wiedzy komendanta, do którego, gdy w tak nieznośnych uciskach skargę swą przynosili, to kazał poznawać, kto to uczynił, a w nocy kazał, żeby naszym krzywdy czyniono, co kto może".

Srogie przeżywał Poznań najazdy i rozmaitych widział swawolników. Daremnie znęcali się nad nim Szwedzi i Brandenburczycy, próżno chciała go ujarzmić nawała teutońska. Wszystko przetrwał, nad każdą zbrodnią w końcu zatryumfował.

Im więcej go doświadczano, tembardziej rósł jego hart i jego wiara w ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości nad przemocą.

Kto wygrał na loterji?
WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

20.000 zł. — Nr. 141975.
15.000 zł. — Nr. 27974.
10.000 zł. — Nr. 155574.
5.000 zł. — N-ry: 38873 73367 170408 197430.
3.000 zł. — Nr. 19526.
2.000 zł. — N-ry: 36172 92268 93970 101046 148792.
1.000 zł. — N-ry: 11869 14631 33335 45297 60567 62258 64185 111858 116097 170066 173969 177710.
500 zł. — N-ry: 98889 14050 18329 23211 23476 25790 26787 27672 34973 41819 44708 44752 47233 47819 49881 50347 71634 73630 77279 78792 79925 80026 86503 87172 88058 91818 92514 97434 99273 102734 104175 105239 106365 106820 106884 110517 113984 114342 116679 122765 122962 125008 125421 141166 142060 142618 147641 149840 151635 155140 158075 162549 165610 166253 166280 166659 167034 171221 174016 176564 179135 181884 188777 193284 198026 201597 204585 204946 207711 208219 208696.

SPRAWY GDAŃSKIE I ŚLĄSKIE

NA FORUM RADY LIGI NARODOW.

W najbliższych dniach ma się zająć Rada Ligi Narodów w Genewie sprawami polsko-niemieckiemi, które na poprzedniej sesji, w maju, nie zostały ostatecznie załatwione. Są to: zatarg Polski z Gdańskiem i skargi mniejszości niemieckiej z powodu gwałtów podczas wyborów na Śląsku.

W sprawie Gdańska ponieśliśmy w maju lekką porażkę. Mianowicie Rada Ligi stwierdziła, że zatarg był zatargiem między wolnem miastem a Polską (a nie Ligą) i wzywała obie strony, by uczyniły wszystko, co jest w ich mocy, by zachować dobre stosunki. Min. Zaleski wstrzymał się od głosowania, bo był z tego ujęcia sprawy niezadowolony.

Nic dziwnego. Rada Ligi nie zażądała ani rozwiązania bojówek nacjonalistycznych, ani rewizji procesów (np. procesu Gengerskiego), z powodu których doszło do znanego zatargu między p. Ziehmem a generalnym komisarzem Rzplitej p. Strassburgerem. Tembardziej oczywiście nie wzięła pod uwagę pomysłu wprowadzenia do Gdańska polskiej policji (lub wojska) celem zapewnienia bezpieczeństwa. Uznano poprostu, że policja i sądy gdańskie najzupełniej wystarczają do zapewnienia bezpieczeństwa.

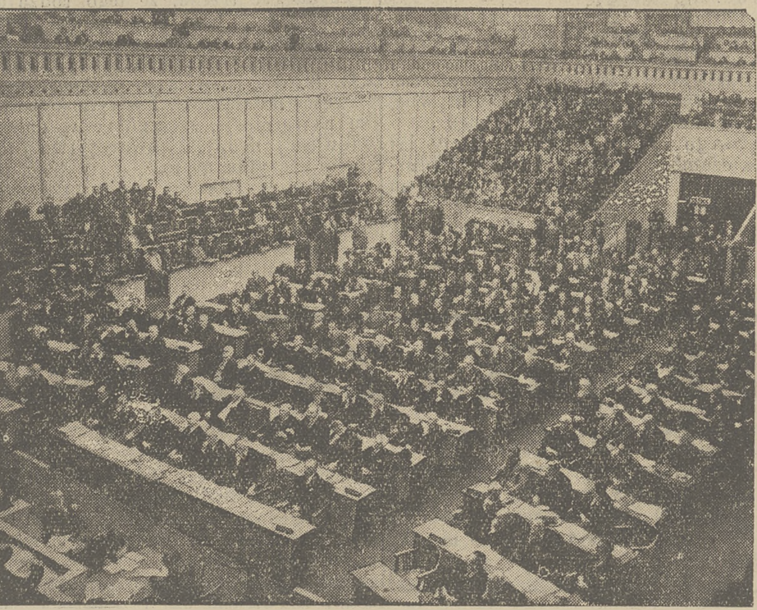
Nowe sprawozdanie wysokiego komisarza Ligi hr. Graviny, o którem donosiliśmy przed kilku dniami, idzie po tejsamej linji. Hr. Gravina twierdzi mianowicie, że po powrocie do Gdańska stwierdził pewne uspokojenie umysłów i że poprawa stosunków polsko-gdańskich utrzymuje się nadal, aczkolwiek osobisty stosunek między p. Strassburgerem a p. Ziehmem nie został jeszcze dostatecznie wyjaśniony. To jest sedno sprawozdania. Gdyby Rada Ligi miała tylko z niem do czynienia, łatwo przewidzieć, coby uczyniła. Uchwaliłaby podziękować obu stronom, że przyczyniły się do polepszenia stosunków i wyraziłaby nadzieję, że w dalszym ciągu te stosunki będą się poprawiać.

Do sprawozdania hr. Graviny są dołączone dwa załączniki. Jeden to pismo Senatu gdańskiego, który oskarża Polskę, że celowo szkodzi Gdańskowi i zagraża jego bezpieczeństwu. Drugi to pismo rządu polskiego, krótkie, spokojne, wolne naogół od zarzutów przeciw Gdańskowi. Cóż się zatem dzieje? Oto Gdańsk z oskarżonego zamienia się w oskarżyciela. Zanosiło się w kwietniu na to, że Gdańsk będzie przez Ligę oskarżony o tolerowanie niesłusznych wyroków, napadów na obywateli polskich, manifestacyj bojówek Hitlera etc. Tymczasem teraz Gdańsk oskarża Polskę! Sytuacja w tych warunkach wytwarza się taka, że jeśli Rada Ligi N. odeprze zarzuty Gdańska, nie będzie to żadnem zwycięstwem dyplomacji polskiej.

Niezbyt pomyślnie przedstawiają się dla Polski sprawy śląskie. W czasie wiosennej sesji Rady Ligi N. wbrew życzeniom Polski odroczono przyjęcie życzliwego dla Polski sprawozdania Yoshizawy do września. Sprawozdanie to proponowało uznanie zajść podczas wyborów na Śląsku za sprawę załatwioną, czemu oparł się Curtius i zwyciężył, gdyż sprawę odłożono do września. W międzyczasie nadeszły do Genewy nowe zażalenia mniejszości niemieckiej, które niewątpliwie wzmocnią pozycję p. Curtiusa. Był on już u p. Yoshizawy i usiłował go skłonić do wycofania sprawozdania. Gdyby przekonał Japończyka, to Rada mogłaby uznać zarządzenia władz polskich za niewystarczające i zażądać nowych.

Wprawdzie wagę nowych skarg niemieckich starają się osłabić dwaj Niemcy pp. Trunkhardt z Rybnika i Danielewski z Łodzi, ale niewielką stąd — zdaje się — będzie pociecha. Obaj Niemcy zapewniają, że mniejszość niemiecka w Polsce jest zadowolona i wcale nie życzy sobie ustawicznych sporów z rządem polskim. P. Trunkhardt wysłał do Genewy memorjał imieniem organizacji „Liga für Völkerfrieden". Atoli ta organizacja, jeśli nie składa się tylko z prezesa, jak twierdzi prasa niemiecka, to w każdym razie nie jest organizacją liczną i wpływową. „Deutscher Kultur und Wirtschaftsbund", w którym działał p. Danielewski też nie jest żadną potęgą. Możnaby oczekiwać spokojnie na wynik rozpraw genewskich, gdyby zamiast memorjału p. Trunkhardta sekretarjat Rady Ligi otrzymał dodatkowe sprawozdanie rządu polskiego w sprawie zarządzeń z powodu zajść wyborczych na Śląsku, choćby dlatego, że w maju nie wszystkie procesy zostały ukończone. Jeśli w maju przedłożyła Polska w Genewie długą listę osób osadzonych i skazanych, można było bez ujmy dla Polski przedłożyć rezultat dalszych procesów i wykroczeń w czasie wyborów.

W kołach sanacyjnych pocieszają się, że do Genewy wyjechał... osobiście p. wojewoda Grażyński. Czy jednak jego osobisty urok zdoła coś zaważyć na szalach dyplomatycznych, dowiemy się niebawem.



ZEBRANIE LIGI NARODÓW W GENEWIE.
W dniu 7 b. m. otwarto w Genewie 12-te z rzędu zebranie Ligi Narodów.

Ciążenie ku Francji

i zmiany polityczne na tem tle.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, we wrześniu.

Wypadki, jakie od dwóch miesięcy przeszło rozgrywają się na arenie międzynarodowej z niesłychaną szybkością, wykazały niezbicie, że z powojennego chaosu **pierwsza Francja wydobyła się na powierzchnię normalnego życia państwowego,** może dzięki temu, że swój kataklizm przeszła o kilka lat wcześniej i że **dzięki p. Poincare'mu** odzyskała szybko równowagę finansową i gospodarczą. Nawet jeśli mowa o finansach, to Francja posiada obecnie przewagę nad wielu innemi państwami, nad całą znękaną Europą.

Od dwóch miesięcy niemal codziennie mamy nowe dowody na potwierdzenie owej potęgi Francji. Pierwszy taki dowód zyskaliśmy w chwili ogłoszenia **propozycji prezydenta Hoovera.** Gdy cały świat (a wraz z nim Polska) bezkrytycznie oddał się pod komendę Waszyngtonu, jedna Francja stanęła w obronie swych interesów i z tej pierwszej próby wyszła zwycięsko. Drugiego dowodu dostarczyła **konferencja w Londynie,** której rezultat końcowy wykazał jasno, że bez udziału Francji Niemcy nie zdołają uzyskać żadnej pomocy od swych potężnych popleczników.

Do tej chwili Francja nie była świadoma swej siły. Świadomość ta zbudziła się dopiero po konferencji londyńskiej. Dotąd na terenie polityki międzynarodowej Francja musiała się ścierać z Niemcami sama i niejednokrotnie musiała rezygnować ze swego stanowiska na rzecz rozłakomionych ustępstwami Niemiec. Ten okres zdaje się już należeć do przeszłości. Ostatnie wypadki, krach niemiecki, omal nie katastrofa finansowa Anglji, wykazały Francji niezbicie, że posiada w ręku atuty, przy pomocy których wygrać może każdą partję.

W takiej sytuacji nie należy się zbytnio dziwić, że rozpoczął się formalny **międzynarodowy ruch grawitacyjny wokół Paryża,** że zarówno Niemcy, jak i Anglja straciły siłę atrakcyjną i zbliżają się ku Francji.

Pierwsze Węgry spostrzegły, że w Berlinie nie znajdą dla siebie nic, a w Rzymie nie mają czego szukać, poza ewentualną podporą tronu Habsburgów. Brutalna polityka p. Curtiusa, który próbą Anschlussu zamierzał postawić Europę wobec „fait accompli" i rozedrzeć do reszty strzępki traktatu Wersalskiego, zdołały na chwilę omamić polityków węgierskich, żyjących jeszcze tradycją polityki Tiszy. Ekonomiczne załamanie się Niemiec i groźba ich przegranej w Hadze zbudziły jednak czujność Węgier. Przewrót odbył się bezboleśnie. Po raz pierwszy od czasu wojny Węgry znalazły się u wrót Francji.

Drugim rozczarowanym w stosunku do Niemiec półwasalem są **Sowiety.** Trzykrotna oferta Rosji sowieckiej pod adresem Francji zawarcia paktu o nieagresji stanowi ewenement polityczny wielkiej doniosłości. Ewenement ten może przekreślić zupełnie układ w Rapallo i późniejszy w Berlinie i wytworzyć na wschodzie Europy nowe stosunki międzypaństwowe, tembardziej, że ostatnio zaczyna grawitować ku Francji również **Litwa.** Tę ostatnią odpycha od Niemiec wciąż paląca kwestja Kłajpedy, załatwiona już niegdyś ze Stresemannem, a wywleczona ponownie na forum Ligi Narodów przez p. Curtiusa.

Wreszcie ostatnie wiadomości, nadchodzące z Genewy, świadczą, że i **Austrja,** z jednej strony pod pręgierzem niekorzystnego dla siebie wyroku haskiego w sprawie Anschlussu, a z drugiej strony opuszczona w swej nędzy przez Anglję, idzie do francuskiej Kanossy. Jedna Francja bowiem może jej udzielić pomocy.

To ciążenie ku Francji, przy pełnej umiaru polityce naszej sojuszniczki, **może być niezwykle bogatą w rezultaty i może (w pewnych warunkach) wzmocnić sytuację Polski,** dać jej nową broń w walce o całość granic zachodnich.

Al. Then.

„Mimo nacisku"...

CENNE WYZNANIE DR. TARTAKOWERA.

Jak się dowiadujemy z czasopisma „Sprawy narodowościowe", niejaki dr. Tartakower, docent Instytutu Judaistycznego w Warszawie, wygłosił niedawno w Instytucie badań spraw narodowościowych odczyt o szkolnictwie żydowskiem. W czasie dyskusji jeden z obecnych na sali zapytał p. Tartakowera, jak się przedstawiają stosunki w tej dziedzinie na terenie **Poznańskiego i Pomorza.**

Na to prelegent odpowiedział, że na tym terenie powstało 6—7 ochronek dla dzieci żydowskich. „Wszelkie usiłowania zorganizowania wyższych stopni wychowania szkolnego — mówił p Tartakower — zakładania szkół, wobec opornej postawy miejscowego społeczeństwa i władz, **mimo nacisku władz centralnych,** spełzły dotąd na niczem. Jest jednakże nadzieja, iż za lat parę i tam da się coś zrobić (!). Pierwszy wyłom przez założenie ochronek w każdym razie jest już dokonany".

Jak wynika ze słów p. Tartakowera, liczyć się należy z dalszą ekspansją żywiołu żydowskiego na ziemiach zachodnich przy „nacisku władz centralnych".

Wychowanie młodzieży

W NIEMCZECH.

W jednym z ostatnich zeszytów pisma „Stahlhelmu" (z 2 ub. m.) znajduje się opis kursu letniego w zamku Wettin, w którego programie, obok ćwiczeń wojskowych dziennych i nocnych, zauważyć można przedmioty następujące wykładów:

— ...traktat Wersalski, plan Young'a, Reichswehra, dzieje wojny, wodzowie wojenni, polityka Stahlhelmu itd.

Pismo zwolenników pokoju w Niemczech „Das andere Deutschland" (nr. 32) zwraca uwagę na inne znowuż kursy letnie, mianowicie w Nohra, koło Weimaru. Są to kursy Ligi rolniczej dla młodzieży bezrobotnej. Ale w programie tych kursów... rolniczych znajduje się m. in.:

— ...tworzenie linji tyralierskiej...

Tożsamo pismo „Das andere Duetschland" (nr. 34) oświetla podręcznik szkolny gimnazjum im. Gerhardta Hauptmann'a we Wrocławiu p. t. „Waegen u. Wirzen" (Lipsk-Berlin, wyd. Teubnera, 1925), w którym znajduje się opis G. Śląska, a w nim taki ustęp:

— Granica ciągnie się przez las. Po stronie niemieckiej śliczny, pieszczący wzrok obraz: tysiące kraśnych muchomorów wyziera z podszycia boru! Po stronie polskiej tylko gdzieniegdzie przyczaił się samotny muchomór, ponieważ ludność zjada te trujące grzyby, będąc w ostatecznej nędzy...

Trudno głupiej ogłupiać biedne dzieci niemieckie.



Premjer francuski Piotr Laval w czasie urlopu wybiera się na polowanie.

UWAGI.

Upadek Zagłębia.

To już nie nowina, że Zagłębie cofnęło się i ciągle się cofa nie tylko w swym rozwoju gospodarczym, co nie jest konsekwencją wyłącznie chwilowego kryzysu, ale bodaj przedewszystkiem zmian geograficznych rynku zbytu po wojnie światowej. Zagłębie cofa się również pod względem kulturalnym i pod względem swego znaczenia jako siedziba pewnych centralnych instytucyj.

Bez rozgłosu nieomal minął fakt, że szkoła techniczna przeniosła swą siedzibę z Sosnowca na Śląsk. Wraz z nią przenieśli się nauczyciele i ich rodziny. Zniknęła stąd garść inteligencji. Zniknęła szkoła średnia, a więc ośrodek życia oświatowego, który w pewnym stopniu podnosił kulturalną wartość miasta.

Krańcowo odmienną, ale również niemałą stratą byłoby dla miasta np. zlikwidowanie targowicy trzody i bydła w Sosnowcu. To już nie kultura, ale sprawa gospodarcza, oraz sprawa ambicji lokalnej. Obawa przed stratą natury gospodarczej przez zlikwidowanie tej poważnej placówki handlowej winna iść w parze z chęcią zaspokojenia wcale ładnej ambicji, iżby Sosnowiec został nadal dużym ośrodkiem handlu, aby głośno było o nim w świecie kupieckim.

Samorząd miejski ma tu wdzięczną rolę do spełnienia, którą w ostatnich czasach, trzeba to przyznać, spełnił w miarę możności.

Nie wolno też zamykać oczu na niebezpieczeństwo, grożące nam ze strony kolei. Budowa linji kolejowej Śląsk—Gdynia odbije się ujemnie na transportach towarowych, idących ze Śląska przez Zagłębie.

W równej mierze straci Zagłębie przez budowę linji Kraków — Miechów. Linja ta ma na celu skrócenie drogi z Krakowa do Warszawy. Stanie się to kosztem ominięcia Zagłębia. Tak znaczne zmniejszenie ruchu kolejowego na linjach Zagłębia w konsekwencji osłabi tętno życia i w niemałym stopniu zredukuje napięcie naszego życia gospodarczego.

Przyszłość Zagłębia nie przedstawia się różowo. Jest tem gorzej, że nasze samorządy albo same przyczyniały się do utrudniania rozwoju życia gospodarczego, albo lekceważyły ubytek tej, czy innej instytucji i nie zabiegały o nadanie naszemu środowisku takiego znaczenia, jakie mu się należy. Rządy komisaryczne, a więc rządy tymczasowe, jednoosobowe, choćby chciały, nie mogą wiele zdziałać w tym względzie. Potrzebna tu jest praca planowa, obliczona na dłuższą metę.

Zadaniem samorządów jest nie tylko powiększanie majątku miejskiego i opieka nad instytucjami miejskiemi, ale bodaj przedewszystkiem ściąganie na swój teren wszelkich instytucyj i organizacyj, które bądź to podnoszą poziom gospodarczy miasta, bądź też nadają mu polor intelektualny i przyczyniają się do promieniowania miasta na najbliższe terytorjum.

(Ć.

Nasz dział radjowy.

UTWORY SZOPENA.

Dnia 12 bm. o godz. 22.30 radjostacja warszawska nada audycję ze stałego cyklu Szopenowskiego. Tym razem wykonawcą arcydzieł Szopena będzie doskonały pianista Józef Smidowicz, który wykona nokturn G-moll opus 15, preludja D-dur i S-dur, trzy mazurki B-dur opus 17, C-moll i H-moll opus 30, oraz schezzo E-dur.

PROGRAM RADJOWY.

PIĄTEK 11 WRZEŚNIA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 14.50 — Komunikaty gospodarcze. 15.25 — „Nowe zasady dzielenia wyrazów uchwalone przez Polską Akademję Umiejętności" wygł. dr. Kazimierz Nitsch, prof. U. J. 15.45 — „Nie trzeba nienawidzieć" — opowiadanie cioci Heli dla dzieci starszych. 16.00 — Kącik krótkofalowy. 16.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 — Pogadanka literacka w języku francuskim. 17.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 — Odczyt. 18.00 — Recital śpiewaczy p. Andy Kitschmann. W programie wyjątki z oper mało znanych. 1) Mozart: Rondo z op. „Cosi fan tutte", 2) Donizetti: Arja z op. „Łucja z Lammermoor", 3) Rossini: Arjetta z op. „Wilhelm Tell", 4) Lortzing: Arja z op. „Kłusownik", 5) Nicolai: Arja z op. „Wesołe kumoszki z Windsoru", 6) Mascagni: Pieśń z op. „Rantzau", 7) Leoncavallo: Arja z op. „Chatterton", 8) Debussy: Arja z op. „L'enfant prodique", 9) Gounod: Arjetta z op. „Romeo i Julja", 10) Thomas: Arja z op. „Hamlet". 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości. 19.30 — Prof. dr. Kazimierz Simm, doc. Uniw. Jag.: „Świat owadzi w jesieni". 19.55 — Komunikat meteorologiczny. 20.10 — Komunikaty sportowe. 20.15 — Koncert symfoniczny. 22.00 — Feljeton pt. „Generał Nogi" (w dwudziestą rocznicę śmierci) wygł. p. Jan Fryling. 22.20 — Komunikat meteorologiczny. 22.30 — Muzyka lekka i taneczna. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Towarzystwo pań miłosierdzia

św. Wincentego a Paulo.

Akcja pomocy społecznej bezrobotnym w Sosnowcu powstaje niejako samorzutnie, a przedewszystkiem można zaobserwować jej powstawanie w parafjach, z inicjatywy duchowieństwa.

Objaw to zupełnie zrozumiały, jeżeli się zważy, że chyba prócz akcji, inicjowanej przez Rząd, a wiszącej narazie w sferze projektów, konieczna jest natychmiast akcja charytatywna, w stosunku do cierpiących nędzę.

Swego czasu opublikowaliśmy list ks. szambelana Penkiewicza, proboszcza parafji sosnowieckiej, o mającem powstać przy parafji Towarzystwie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. W dniu dzisiejszym o godz. 7 m. 30 wieczorem w Domu katolickim odbędzie się zebranie organizacyjne i należy przypuszczać, że wszystkie panie, które otrzymały zaproszenia, przybędą na to zebranie, aby zastanowić się nad najskuteczniejszym sposobem przyjścia z pomocą biedzie.

Zaznaczyć trzeba, że tego rodzaju Towarzystwa pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo istnieją prawie we wszystkich miastach Wielkopolski i G. Śląska, rozwijając ogromnie pożyteczną działalność. I w tym wypadku niewątpliwie, szczególnie w dobie panującej nędzy, Towarzystwo to spełni szczytną misję.

Dzisiejsze zebranie może przyczynić się do złagodzenia w wielu wypadkach naprawdę tragicznej sytuacji. To też wszyscy, mający zaproszenia, powinni koniecznie przybyć.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

11 Piątek — **Dziś** Prota M. **Jutro** Imienia N. M. P. Wschód słońca 5 m. 3. Zachód „ 18 m. 2.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Spór o sierżanta Griszę".

Kino „Palace" — „Nasza jest noc" — „Triumf Cowboya".

Minister rolnictwa

W SOSNOWCU.

Jak się dowiadujemy, w sobotę t. j. jutro o godzinie 11 rano przyjeżdża do Sosnowca minister rolnictwa Janta - Połczyński.

P. minister obejrzy rzeźnię miejską w Sosnowcu oraz targowicę miejską, poczem odjedzie na Śląsk.

× **PO ZAINKASOWANIU 500 ZŁ.** Wczorajszy „Expres Zagłębia" doniósł, że „w sali przy ul. Robotniczej 1 odbyło się zebranie Z. Z. Z. metalowców z udziałem robotników z fabryk i hut następujących: Babcock i Zieleniewski, Deichsel, huta Katarzyna, Zakłady Hulczyńskiego, huta Milowice, walcowni Renard", na którem „poruszono sprawę napaści „Kurjera Zachodniego" na posła Kosieczkę i generalnego sekretarza Z. Z. Z. Bognera, oświadczając, że Z. Z. Z. odparowywać będzie te rzekome ataki **„z całą mocą i konsekwencją"**.

W ten sposób przemawiają pupile posła Madeyskiego, zdradzając, mimo wydania na **ich oświatę i kulturę** z funduszów państwowych 500 zł., zgoła niekulturalne giesty, mające wygląd pogróżek, przypominających metody sanacyjne Lubasa, Garuli i całej ich kompanji.

Dla ścisłości dodamy, że widocznie robotnicy nie bardzo przejmują się narzuconą im przez opiekunów rolą, skoro wszyscy wiecownicy Z. Z. Z. aż z sześciu zakładów zdołali się pomieścić w małym pokoiku przy ul. Robotniczej.

Na „całą moc i konsekwencję" Z. Z. Z. zwracamy uwagę posła Madeyskiego, który ponosi odpowiedzialność za swych wychowanków.

× **OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKIŃ N. O. K. W CZELADZI.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 4 popoł. w lokalu własnym (gmach straży ogniowej) odbędzie się pierwsze, powakacyjne ogólne zebranie członkiń N. O. K., koło Czeladź. Referat ogólny na zebraniu wygłosi p. Kasprzykówna — instruktorka okręgowa.

× **CHOCHLIK DRUKARSKI.** We wczorajszych „uwagach" p. t. „Akcja społeczna" zakończenie artykułu zostało zniekształcone wskutek poprzestawiania, względnie wyrzucenia kilku wierszy. Zakończenie to powinno było mieć następujące brzmienie:

Codziennie w godzinach południowych do szkoły powszechnej nad Przemszą w Sosnowcu zdąża cała pielgrzymka ludzi. Z górą tysiąc osób, kobiet i mężczyzn wędruje z miseczkami i łyżkami w ręku. Tam się bowiem odbywa cicha niereklamowana (choć potrzeba tej reklamy) akcja społeczna Towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu i miasta. Wydaje się dziennie 1030 obiadów (dobra zupa i ćwierć kilo pytlowego chleba) za 5 groszy. W ciągu sierpnia żywiono w ten sposób 750 rodzin. Akcja społeczna dożywiania, akcja prowadzona ze składek subwencji miasta.

Ale to wszystko mało i miesięczne deficyty wynoszą kilka tysięcy złotych, a w sumie deficyt za okres kilku miesięcy, w dniu 1 września zamykał się kwotą 18.215 złotych. Przyszłość tej akcji społecznej, o ile nie rozwinie się **prawdziwa akcja** pod znakiem zapytania. I zanim zacznie się realizować szumne zapowiedzi, realizować bezmała fantastyczne plany, może należałoby wykonać tymczasem ten mały plan, polegający na odżywianiu stuprocentowej biedy, w ilości zgórą tysiąca osób. Prawdziwej biedy.

Dobrze jest projektować pomoc biednym. Dobrze okazywać zainteresowanie temi problemami. Niezawsze jednak dobre chęci starczą za uczynki. W szczególności, gdy bieda panuje i głód trzewia targa.

Wówczas potrzeba akcji społecznej, potrzeba działania społecznego. Czynów, nie tylko dobrych chęci, projektów, planów, fantazjowania.

A tych czynów natychmiastowych potrzeba i w stosunku do tych maleństwa przez robaki kąsanych i ojca, nędzarza-pijaka i dla tych tysiąca — co jutro dosłownie znikąd kęsa chleba mogą nie dostać.

as.

× **TEATR ODNOWIONY.** W dniu wczorajszym komisarz Kuźniak przyjął roboty, związane z odnowieniem teatru miejskiego w Sosnowcu. Jak już wspominaliśmy, teatr został wewnątrz zupełnie przemalowany w kolorach jasnych. W tej chwili jest już zupełnie miłym i sympatycznym teatrem. Jakim jest, publiczność sosnowiecka niezadługo będzie mogła się przekonać, ponieważ dyr. Tański przystępuje już w przyszłym tygodniu do prób.

× **BUDOWA GMACHU KASY CHORYCH W SOSNOWCU.** Dnia 10 b.m. odbyło się posiedzenie Komisji przetargowej na wykonanie robót wodociągowo - kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania dla nowobudujących się gmachów Powiatowej Kasy choych w Sosnowcu. Rozpatrywane były oferty złożone do Kasy w dniu 3 b.m.

Wykonanie robót wodociągowo - kanalizacyjnych otrzymała firma J. Kruszyński w Sosnowcu, zaś centralnego ogrzewania firma E. Lamla z Katowic. Obydwie firmy wykonają zlecone roboty za cenę najniższej oferty.

Sąd doraźny

W SOSNOWCU.

Skład Sądu doraźnego w okręgu Sądu okręgowego w Sosnowcu został wyznaczony następująco: przewodniczący — wiceprezes Sarjusz Wolski, wotanci sędziowie Sadkowski i Wiśniewski, zastępcy sędziowie Kłodnicki i Wierzbicki.

× **Z ŻYCIA N. O. K. NA FLORZE.** Zarząd N. O. K. na Florze przypomina swym członkiniom, iż w piątek, t. j. dziś, o godz. 4.30 popoł. w Domu ludowym odbędzie się pierwsze ogólne zebranie powakacyjne. Po zebraniu, o godz. 6 popoł. zostanie wygłoszona pogadanka z przezroczami, na temat: „Jak żyli ludzie dawniej, a dziś". Zarząd N. O. K. zaprasza na pogadankę wszystkie pokrewne organizacje z Flory i Gołonoga.

× **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W ZĄBKOWICACH.** Zarząd Związku podofic. rez. w Ząbkowicach, zawiadamia swych członków, że w niedzielę dn. 13 b.m. o godz. 11 w lokalu Tow. sportowego zostanie wygłoszony odczyt na temat: „Służba w polu". Ze względu na interesujący temat odczytu, członkowie proszeni są o punktualne przybycie. Po odczycie odbędzie się ogólne zebranie miesięczne Koła. Niezrzeszeni podoficerowie i st. szeregowi rezerwy mile widziani.

× **W SPRAWIE HYGIENY JAMY USTNEJ DZIECI SZKOLNYCH.** W dniu 10 b.m. w Kasie chorych odbyła się konferencja przedstawiciela wydziału szkolnego Magistratu Sosnowca z wydziałem lekarskim Powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu w sprawie ustalenia współpracy pomiędzy Magistratem, a Kasą chorych na polu hygjeny jamy ustnej dzieci szkolnych. Magistrat miasta Sosnowca łącznie z Kasą chorych prowadzą ambulatorjum dentystyczne specjalnie dla dzieci szkolnych i uzgodniono sposób kierowania dzieci szkolnych do tego ambulatorjum.

× **OFICJALNE OTWARCIE WYSTAWY MORSKIEJ** w Katowicach nastąpi w dniu 12 b.m. (sobota) o godzinie 16 i zgromadzi władze państwowe, samorządowe i komunalne, przedstawicieli przemysłu, handlu, finansów, etc., a nadto prezydja i poczty sztandarowe licznych organizacyj, oraz ogół publiczności, która swą obecnością niezawodnie zamanifestuje zrozumienie dla naszych zagadnień morskich.

Przystępne wejściowe umożliwi szerokim warstwom publiczności wzięcie udziału w uroczystości otwarcia Wystawy morskiej. Ceny biletów są następujące: dla dorosłych zł. 1, dla młodzieży, członków Ligi morskiej i kolonjalnej, oraz wojskowych do podoficera po zł. 0.50, przy wycieczkach zbiorowych ponad 25 osób po zł. 0.30.

× **DODATNI OBJAW.** Przed kilku dniami kop. „Saturn" przyjęła do pracy na powierzchni kopalni kilkudziesięciu nowych robotników, uwzględniając przedewszystkiem dawniej pracujących a zredukowanych, oraz najbardziej obciążonych rodziną. W dobie szalejącego kryzysu i bezrobocia jest to objaw bądź co bądź dodatni.

× **KIEDY BĘDZIE ZREALIZOWANA BUDOWA SCHODÓW W CZELADZI?** Przed kilku tygodniami donosiliśmy o rozpoczęciu przez Magistrat czeladzki budowy schodów do kościoła czeladzkiego.

Jak jednak przewidywaliśmy, „rozpoczęcie budowy" ograniczyło się do pomiarów terenowych i... na tem koniec. Z powodu pustek w kasie miejskiej o właściwej budowie obecnie niema co i marzyć, tembardziej że w obecnym sezonie komisaryczny zarząd wogóle nie prowadził żadnych, nawet najmniejszych robót, co nie wiadomo czemu to przypisać.

Najgorzej wyszli na tem bezrobotni, których rok — rocznie znaczna liczba zatrudniona była przez kilka miesięcy w sezonie, zdobywając środki na przetrwanie zimy.

× **REJESTRACJA SAMOCHODÓW.** W sobotę, dn. 12 b.m. urzędować będzie od godz. 9 rano w lokalu p. St. Konopki w Sosnowcu, komisja wojewódzka do rejestracji samochodów.

Okręgowy komendant „Legji mocarstwowej"
fałszerzem podpisów i złodziejem.

Sanacja w Zagłębiu nie ma szczęścia do swych ludzi. Przekonaliśmy się o tem już niejednokrotnie, a o ostatniej kompromitacji z defraudantem Bednarskim wspólnikiem zawodowych kasiarzy i fałszerza pieniędzy jeszcze wszyscy pamiętają.

Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt, świadczący wymownie o etyce niektórych działaczy sanacyjnych.

Przed mniejwięcej półtora rokiem do Kasy chorych w Sosnowcu został zaangażowany przez komisarza Kasy p. Wąsowicza niejaki **Stanisław Kopacz z Małopolski.**

Po przyjeździe do Sosnowca i objęciu stanowiska urzędnika w Wydziale lekarskim, Kopacz poświęcał się oczywista **pracy „społecznej", wstępując do organizacji sanacyjnej** p. n. „Legja mocarstwowa". W organizacji tej Kopacz w krótkim czasie **został mianowany okręgowym komendantem.**

Poświęcając się pracy „społecznej", Kopacz nie zapomniał również o powiększaniu swych dochodów w sposób kolidujący z prawem.

W miesiącach letnich, w okresie urlopów, Kasa chorych zaangażowała kilku studentów medycyny, którzy zastępowali felczerów, korzystających z urlopów, oczywista za wynagrodzeniem.

Tych to studentów Kopacz upatrzył na swe ofiary, aby móc zarobić. Sfałszował mianowicie zaświadczenia praktykantów, zaopatrzone ich podpisem upoważniające go do pobrania w ich imieniu zaliczek na pensje i na zaświadczenia te pobrał od kasjera **około 500 zł.**

Oszustwo wyszło na jaw w tych dniach, gdy **studenci przyszli do kasjera** po swe wynagrodzenie, a ten chciał odtrącić im zaliczki pobrane przez Kopacza.

Oczywista praktykanci po udowodnieniu, że zaświadczenia były fałszywe, zażądali wypłacenia pełnej należności, co też Kasa uskuteczniła.

Wyszło również na jaw, **kto podjął pieniądze na sfałszowane zaświadczenia.**

Po ujawnieniu fałszerstwa Kopacz **nie pokazał się już więcej w biurze** i wszelki ślad po nim zaginął.

W międzyczasie wyszła na jaw i druga niezbyt porządna robota komendanta okręgowego.

Jak się okazało, **przywłaszczył on sobie zegarek jednego z umysłowo chorych,** który został przywieziony z Krakowa do Sosnowca, a stąd odesłał go do szpitala dla umysłowo chorych w Świeciu na Pomorzu. Towarzyszący choremu sanitarjusz oddał zegarek Kopaczowi, aby ten zwrócił go rodzinie chorego. Kopacz zaś zegarek przywłaszczył sobie.

Historja fałszowania podpisów przytrafiła się Kopaczowi nie pierwszy raz za czas swego urzędowania w sosnowieckiej Kasie chorych. Przed sześciu miesiącami podjął on na sfałszowane upoważnienie felczera J. 100 zł. Sprawa została wówczas zatuszowana.

Również i teraz, jak nam wiadomo, o oszustwach Kopacza nie zawiadomiono policji.

Dlaczego?!

W sprawie złagodzenia bezrobocia.
Konferencja z przemysłem włókienniczym.

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja z przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie walki z bezrobociem. Na konferencji reprezentowane były wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego. Przewodniczył insp. Federowicz.

Konferencja dotyczyła sprawy ograniczenia ilości godzin pracy, zastąpienia kobiet i małoletnich siłami męskiemi i zatrudnienia bezrobotnych.

Przedstawiciele przemysłu włókienniczego oświadczyli się przeciwko dniówce 6-godzinnej, natomiast wyrazili zgodę **na zatrudnienie robotników przez mniejszą ilość dni w tygodniu ewentualnie przez mniejszą ilość tygodni w miesiącu.**

W sprawie godzin nadliczbowych uzgodniono się, aby ograniczyć się do minimum.

W kwestji zatrudnienia kobiet i małoletnich, przedstawiciele przemysłu włókienniczego zakomunikowali p. inspektorowi, że w przemyśle włókienniczym przeważnie zatrudnione są właśnie kobiety, ponieważ jest to tego rodzaju praca, która kobietom odpowiada. Pozatem około 80 proc. zatrudnionych kobiet jest właśnie żywicielkami rodzin.

Praca małoletnich jest również tego rodzaju, że trudno w tej chwili mówić o zastąpieniu ich przez siły męskie.

W każdym razie przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że dołożą wszelkich starań, aby o ile możności odpowiedniemi zarządzeniami przyczynić się do złagodzenia panującego bezrobocia.

Legendarny kolektor
znów na widowni.

Osławiony kolektor kanalizacyjny p. komisarza Rzeczkowskiego zaczyna upodabniać się do smoka legendarnego, któremu po odcięciu głowy wyrastała inna.

Mimo usilnych starań i zabiegów sfer „zainteresowanych", władze centralne orzekły, iż na przedstawionych warunkach projekt nie może być wykonany i koncepcja upadła. Tymczasem „ktoś", bardzo potrzebujący pieniędzy bodaj na pewien okres czasu, znów wyciągnął pogrzebany projekt, widocznie jako ostatnią deskę ratunku i na nowo zaczęto sprawę forsować.

Wczoraj wyjechał w tej sprawie do Warszawy p. komisarz Rzeczkowski, który prawdopodobnie będzie usiłował przedstawić władzom centralnym ogromne korzyści, wynikające z budowy kolektora.

W związku z tem rozeszła się pogłoska, że obecnie władze wojewódzkie zmieniły swój pogląd na sprawę budowy kolektora i przyrzekły poprzeć projekt w Warszawie.

Zdaje się, że są tylko pobożne życzenia pewnych czynników miejscowych, gdyż trudno przypuszczać, aby jakiekolwiek władze mogły popierać zamierzenia, wyraźnie kolidujące z przepisami prawa i usiłujące przepisy te obejść.

Pomysłowi p. komisarza brak jest podstaw prawnych i z tego względu niefortunna koncepcja musi upaść, mimo usilnych starań i zabiegów osób zainteresowanych.

Nowa afera kolejowa.
Tym razem w Częstochowie.

Jak wiadomo, po ujawnieniu afery kasjera kolejowego w Dąbrowie, Bednarskiego, do Zagłębia przybyła z Ministerstwa specjalna komisja z inspektorem Koblewskim, która bada dotychczas wszystkie księgi w kasie kolejowej w Dąbrowie i prowadzi drobiazgowe dochodzenie. W dalszym ciągu prowadzone jest również w tej sprawie śledztwo przez wydział śledczy P. P. w Sosnowcu.

Działalność insp. Koblewskiego oraz wydziału śledczego, jak się okazało objęła nietylko Dąbrowę ale i Częstochowę, gdzie onegdaj wykryto nową aferę, której bohaterem okazał się kasjer biletowy niejaki Kubijczuk.

W ostatnich dniach z racji uroczystego święta Matki Boskiej przyjeżdża do Częstochowy bardzo wiele pielgrzymek zbiorowych z najodleglejszych okolic Polski. Wracając z Częstochowy, przewodnicy wycieczek kupowali **ulgowe bilety zbiorowe** dla kilkudziesięciu, a nawet i paruset osób. Bilety takie wypisywane są na specjalnych blankietach przez kalkę w trzech egzemplarzach.

Otóż Kubiejczuk wypisywał na oryginale, który wręczał przewodnikowi, właściwą nazwę miejscowości i pobierał odpowiednią opłatę, natomiast na blankietach, które pozostawały w kasie, **wypisywał jedną z najbliższych stacyj** i podług tego też wciągał do ksiąg sumę należną za bilety.

Różnicę, która w takich wypadkach wynosiła często po kilkaset złotych, **przywłaszczał dla siebie.**

Defraudując pieniądze, Kubijczuk zabezpieczał się również na wypadek ewentualnej kontroli. Mianowicie polecał on przodownikowi pielgrzymek, wykupującym bilety, przysyłanie mu ewentualnie przywiezienie biletu, za co **obiecywał zwracać po kilkadziesiąt złotych,** w zależności od wysokości ceny biletu. Przewodnicy tacy, nie orjentując się w manipulacjach kasjera i sądząc, że jest to jeden z formalności, zgadzali się na tę propozycję.

O manipulacjach Kubijczuka dowiedział się **wydział śledczy P. P. w Sosnowcu** i bezzwłocznie zawiadomił o nich insp. Koblewskiego, który udał się do Częstochowy z funkcjonarjuszem wydziału i onegdaj **Kubijczuka nakryto na gorącym uczynku.**

Niesumiennego kasjera natychmiast aresztowano, kasę zaś biletową, w której urzędował, opieczętowano

Powrót 23 p. a. p.
DO PIELESZY ZIMOWYCH.

W ubiegłą środę wrócił z ćwiczeń wojskowych 23 p. a. p., mający siedzibę w Będzinie.

Naszych dzielnych i miłych wojaków serdecznie i owacyjnie witała ludność, obsypując jadących kwiatami i wznosząc okrzyki na cześć armji.

Nieprzyjemny kontrast i przykre uczucie sprawiała w powitaniu miłych artylerzystów nieobecność władz administracyjnych i miejskich.

Kiedy dawniej, w czasach „nieprawości" powrót wojska do Będzina przybierał charakter uroczystości, w której brali liczny udział przedstawiciele różnych władz i urzędów, obecnie tylko ludność witała po dawnemu swych żołnierzyków, natomiast ci, co tak głośno krzyczą wszędzie o swej sympatji dla wojska, świecili nieobecnością.

× ZNÓW PLAGA „STOJAKÓW". W swoim czasie tak się rozwielmożniła w miastach Zagłębia plaga tzw. „stojaków" t.j. drągali, tamujących ruch pieszy przy zbiegu najruchliwszych ulic, że policja musiała nierwenjować. Dzięki nakładaniu kar lub pociąganiu winnych do odpowiedzialności sądowej zapory usunięto i ulice oczyszczono. Po pewnym czasie zapomniano jakoś o tem zjawisku i obecnie znów przy zbiegu ruchliwszych ulic widzi się gromady wałkoni, utrudniających przejście. Ponieważ daje się to mocno we znaki przechodniom, którzy niejednokrotnie muszą schodzić do rowów lub na jezdnię, aby uniknąć scysji ze stojakami, możeby policja zechciała znów zająć się tą plagą i oczyścić z niej ulice naszych miast.

× TRUP NOWORODKA. W lesie pod Żychcicami, w pobliżu Wojkowic Komornych znaleziono trupa noworodka płci żeńskiej. Niemowlę zostało porzucone w lesie przed tygodniem. Policja **wszczęła dochodzenie.**

Afera kryminalna
SKOŃCZYŁA SIĘ NA... BIAŁORUSINIE

Jak wiadomo, sanacja z faktu wykrycia wśród młodzieży szkolnej w Kielcach kilku uczniów złodziei usiłowała sfabrykować wielką aferę przeciwendecką, co się nie udało. Ponieważ trzeba było sprawę jakoś wykręcić, figlarny „Expresik" pod szumnym tytułem: „Rodzice domagają się usunięcia ze szkół wszystkich profesorów, zatruwających dusze młodzieży jadem partyjnym", doniósł o zorganizowanem w Kielcach zebraniu rodziców dziatwy szkolnej, na którem protestowano przeciwko uprawianiu polityki w szkole i wciąganiu doń młodzieży, a pozatem postanowiono zwrócić się do władz z żądaniem usunięcia ze szkół tych profesorów i wychowawców, którzy zaszczepiali w dusze młodzieży jad nienawiści i wciągali do walk politycznych.

Kto i w jakim celu urządzał to zebranie, widać choćby z tego, iż na dowód uprawiania przez endecję polityki w szkole, przytoczono twierdzenie byłego wychowanka gimnazjum, jakoby w szkole tej przed 5 laty był profesor historji — Białorusin, odnoszący się wrogo do Polaków.

Wiadomość o owem zebraniu wywołała w Zagłębiu nadspodziewany efekt, bowiem wśród rodziców dziatwy szkolnej powstała myśl urządzenia i na terenie Zagłębia podobnych zebrań celem domagania się od władz usunięcia ze szkół profesorów i kierowników, biorących czynny udział w życiu politycznem.

× PRZEJECHANY PRZEZ AUTO. Onegdaj na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu wpadł pod przejeżdżające auto ciężarowe Icek Berliński, zamieszkały przy ul. Kołłątaja 8. Berlińskiego, który doznał ogólnych potłuczeń, przewieziono na kurację do szpitala renardowskiego.

× POŻAR. Onegdaj wieczorem w Strzemieszycach wybuchł pożar w stodole sukcesorów Marjanny Siodłak, Heleny Motla i Stanisława Dudka przy ulicy Szosowej. Pastwą ognia padła stodoła ze zbiorami. Straty wynoszą 3000 zł. Ogień zlokalizowały straże z Łośnia i Kazimierza.

× KRADZIEŻE. Antoniemu Kuczerze z Załęża (G. Śląsk), skradziono podczas wsiadania do pociągu na dworcu w Sosnowcu 300 zł. z tylnej kieszeni spodni.

Z komórki Antoniny Zimnej i Antoniny Spadkowej w Czeladzi (Zacisze 2), skradziono 5 kur.

Z budki tytoniowej Stanisława Oleksiewicza w Dańdówce (11 Listopada), skradziono tytonie i papierosy, wartości 366 zł.

15 razy
PRZED SĄDEM.

28-letni Jan Kasprzyk, urodzony w Grudkowie, pow. Będzińskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, jest z zawodu i zamiłowania złodziejem. W kilka dni po opuszczeniu murów więzienia, gdzie odbywał kary za różne kradzieże dostał się w ręce policji.

Kasprzyk skazywany bywał oddzielnie za każde przestępstwo na karę więzienia po parę miesięcy i lat, razem uzbierało mu się pięćdziesiąt kilka lat więzienia.

Kodeks postępowania karnego nie przewiduje tak wysokiej kary, więc Kasprzyk onegdaj po raz 15 stanął przed Sądem okręgowym, który miał wydać wyrok łączny.

Sąd połączył wszyskie kary razem i wydał jeden wyrok, skazujący Jana Kasprzyka na zamknięcie w ciężkiem więzieniu na przeciąg lat 7.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. J. Koszelski w Sławniowie. Artykułu nie zamieścimy, gdyż projektów i koncepcyj w sprawie złagodzenia kryzysu gospodarczego i przyjścia z pomocą bezrobotnym, jest bardzo dużo, lecz niema pieniędzy na ich realizację i dlatego wszystkie te pomysły są piękną teorją, bez żadnej praktycznej wartości.

P. J. Nowiński, kopalnia Paryż. Prosimy o skomunikowanie się osobiście lub telefonicznie z Redakcją, w godzinach popołudniowych.

GŁOSY PUBLICZNE.

Jeszcze w ważnej sprawie...

W odpowiedzi na mój alarm pod tytułem „W ważnej sprawie", p. L. K. zamieścił w „Kurjerze Zachodnim" (nr. 207) artykuł dla mnie obraźliwy, a mało natomiast mówiący o sposobie zagwarantowania rentowności gmachów ubezpieczalń. W krytykowanym zjadliwie przez p. L. K. artykule wyraziłem obawę, że głosy, żądające zmniejszenia gwarancji wypłacalności lokatorów, mogą niestety być uwzględnione, przez co rentowność gmachów ucierpiałaby, że społeczeństwo jest nastrojone przeciw właścicielom nieruchomości, co stwarza dla ubezpieczalń — właścicieli gmachów sytuację delikatną, że nie można z przesadnego antysemityzmu raczej oddać słabym płatnikom mieszkania, aniżeli mocniejszym, tj. żydom, i nareszcie, że lepiej parę lat nie mieć kompletu zapełnionego, aniżeli wpuścić lokatorów, którzyby nie mogli płacić.

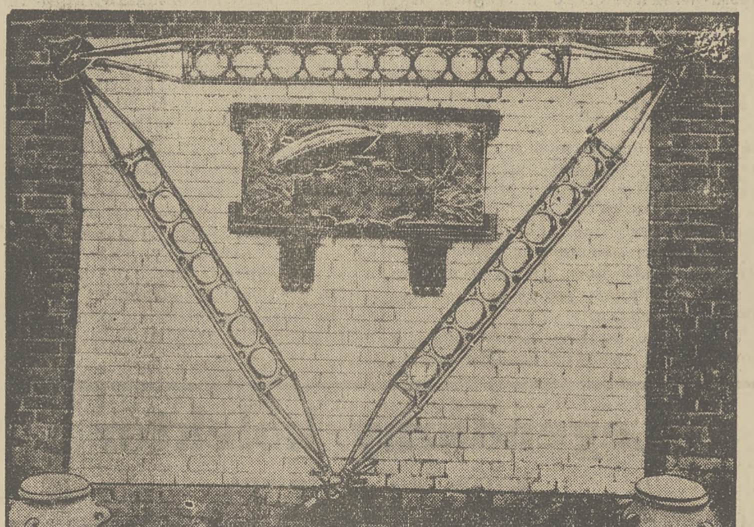
W odpowiedzi na to, p. L. K. w 35 wierszach oburza się, że nie wiem, skąd płynie siła materjalna żydów. Wiem, tak jak i p. L. K., ale w „praktycznem wyznaniu kamienicznika" stwierdziłem to, czego doświadczyłem, pośrednio i bezpośrednio, a nie wnikałem w przyczyny tej sytuacji, pisząc, że „z rozmaitych powodów dzieje się tak..."

30 wierszy poświęcono obronie ustawy o ochronie lokatorów. Ustawa ta, to jest obecna mizerja mieszkaniowa w Polsce, tak wielka — jak nigdzie, bo też tak wadliwa była ustawa. Stwierdza to profesor Kemmerer w „Sprawozdaniu" oraz „Zaleceniach komisji doradców finansowych". W punkcie 3-im (strona 124) stwierdza „bliski ruiny stan wielu budowli, ten zewnętrzny symptom ekonomicznej nędzy". Punkt 4-ty: „Powody depresji budynków ustały wraz z wojną, a skutki ich można było z biegiem czasu poprawić, gdyby postępowano wedle właściwej polityki odbudowy. Pewne ograniczenia były konieczne, zdaniem jednak komisji rząd poszedł zadaleko w obranym kierunku i utrzymał w mocy ograniczenia te zbyt długo... zasada ścisłego ograniczenia... wstrzymała dopływ kapitału do przed siewzięć budowlanych..." Punkt 5-ty: „Surowe ograniczenia dochodów z budynków zahamowały wznoszenie budowli". Strony 125 i 126: „Niewielkiej pomocy można też było oczekiwać z procesów za zaległe komorne, ponieważ te procesy dawały śmieszne poprostu wyniki". Str. 127, punkt 6-ty: „Dziwna psychologja, będąca motywem całego postępowania, przejawia się dobitnie faworyzowaniem lokatorów na innym punkcie... Prawdziwa wartość budynku stała się udziałem nie właściciela, ale lokatorów". I wiele innych rzeczy napisał życzliwy nam prof. Kemmerer, niestety nieuznany przez znawców gospodarczych obecnego reżime'u.

Tylko dalsze 34 wiersze są napisane z myślą o sprawie, którą poruszyłem. Tutaj p. L. K. twierdzi, że niemądrze rozumuję, woląc pustki w gmachu, aniżeli komplet, może nawet z biedniejszymi lokatorami. Na to odpowiem, że przecież obecny kryzys nie będzie trwał dziesiątki lat, może za lat parę lub za rok życie pójdzie naprzód, ludzie będą zarobkować i będą w stanie wyzwolić się z nędzy mieszkaniowej. Gdy postawiono w Nowym Jorku drapacz nieba towarzystwa ubezpieczeń „Equitable", a było to również podczas kryzysu przed wojną, dziwili się ludzie, że tyle pieniędzy wydano na dom-miasto, który stał pusty. Stał on tak parę lat, a później kącika wolnego nie było. Obecny „sky-scraper" Empire Building ma przeszło 1000 stóp, jest większy od Eiffla, mieści 25.000 pracujących ludzi, kosztował 50 miljonów dolarów i... też czeka na lokatorów. A więc jeśli nie będzie odpowiednich lokatorów (pod względem możliwości zarobkowych), to według mnie mądrzej jest poczekać trochę, niemądrzej zaś obniżyć gwarancję wypłacalności.

Dalsze 18 wierszy posłużyły p. L. K. znów do wypisywania pod moim adresem niewybrednych docinków. Nie należę do tych, którzy oczekują głosów od mniejszości, ani nie mam stosunków z nimi, któreby mi nakazywały „umizgi", jak to mi imputuje naprawdę niemądrze p. L. K., niemniej przeto twierdzę, że domy ubezpieczalń nie mogą służyć filantropji społecznej, a tylko ochronie naszych wkładów, przeto największa ostrożność w przyjmowaniu lokatorów jest wskazana. Sprawa wyznania jest rzeczą mniejszej wagi przy klasyfikowaniu kandydatów.

J. Stefański, inż. górn.



Tablica pamiątkowa w lesie Beauvais (Francja) na miejscu, gdzie dnia 5 października 1930 r. spłonął w czasie katastrofy angielski statek powietrzny „R 101", przyczem 50 pasażerów znalazło śmierć. Tablicę tę odsłonięto przed kilku dniami.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan ilościowy i praca taboru kolejowego.

Urząd statystyczny opublikował świeżo dane, dotyczące stanu ilościowego i pracy taboru normalnotorowego PKP. za rok 1929 i 1930. Długość eksploatowanych linij wynosiła w r. 1929 — 17.239 klm., w r. 1930 wzrosła do 17.351 klm.

Stan ilościowy taboru kolejowego w r. 1930 przedstawiał się następująco (cyfry w nawiasach oznaczają dane za r. 1929): liczba parowozów 5.330 (5.269), liczba wagonów osobowych 12.127 (11.913), liczba wagonów towarowych 153.381 (150.929). W ruchu znajdowało się przeciętnie dziennie w r. 1930 — 3.021, w r. 1929 — 3.350 parowozów, wagonów osobowych 10.507 w r. 1930 i 10.231 w r. 1929, wagonów towarowych 99.453 w r. 1930 i 127.239 w r. 1929.

Na 1 kilometr linij kolejowych przypadało w r. 1930 — czynnych: parowozów 0.17, wagonów kolejowych 0.61, wagonów towarowych 5.73, zaś w r. 1929: parowozów 0.19, wagonów osobowych 0.59, wagonów towarowych 7.38.

Wagony osobowe przebywały przeciętnie dziennie w r. 1930 — 181 klm., w r. 1929 — 188 klm., wagony zaś towarowe w r. 1930 — 65 klm., w r. 1929 — 60 klm.

Przeciętna szybkość biegu pociągów wynosiła w r. 1930 — dla pociągów osobowych 34 klm., dla pociągów towarowych 13 klm., w r. 1929 zaś dla pociągów osobowych 32 klm., dla towarowych 14 klm. na godzinę.

Kronika gospodarcza.

POLITYKA CELNA STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Do „Journal of Commerce" donoszą z Waszyngtonu, że prawdopodobnie kongres na swej najbliższej sesji podejmie rewizję taryfy celnej w kierunku obniżki ceł. Przewidywane jest porozumienie pomiędzy demokratami a progresistami. Ci ostatni są za wolnym wywozem tych towarów, których wywóz nie przekracza 5 proc. spożycia amerykańskiego, demokraci zaś chcą generalnej obniżki ceł o 20 proc. Należy przewidywać ostrą walkę przy cłach od wyrobów chemicznych, obuwia i tkanin.

KWESTJA BEZROBOCIA W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Jak donoszą z New Yorku, bezrobocie przybiera z dnia na dzień coraz większe rozmiary. Według obliczeń amerykańskiej Federacji Pracy, liczba bezrobotnych w Ameryce wynosi w tej chwili 7 miljonów. Doliczając członków rodzin, należy przyjąć, że jeżeli rząd nie poweźmie jakichś stanowczych kroków, to podczas zbliżającej się zimy, 28 miljonów ludzi będzie cierpiało najstraszliwszą nędzę i niedostatek. Wobec powagi sytuacji coraz więcej głosów żąda natychmiastowego powołania kongresu dla rozwiązania kwestji bezrobocia. Prezydent Hoover jednak wciąż jeszcze jest temu przeciwny, podobnie jak wprowadzeniu państwowego funduszu bezrobocia.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 10.9.

AKCJE: Bank Polski 116.50, Ostrowieckie 40.00.

Tendencja mocniejsza.

5 proc. Poż. Budowl. Zł. 33.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 49.25 — 49.75, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 44.50, 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 64.00 — 65.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91, Nowy Jork 8.924, Londyn 43.38, Paryż 35.00 Wiedeń 125.35, Praga 26.43, Belgja 124.13 Szwajcarja 174.12, Holandja 360.05, Dol. War. pr. obr. 8.91 i pół.

Tendencja stała.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 21.50, Żyto cena orjen. 20.75 — 21.25, Pszenica cena tranz. 21.50, Pszenica cena orjen. 20.25 — 21.25, Mąka żytnia 32.00 — 33.50, Mąka pszenna 31.50 — 33.50, Otręby żytnie 12.25 — 13.00, Rzepak 28.00 — 29.00.

Reszta notowań bez zmiany.

Epidemja samobójstw

W ZAGŁĘBIU.

W ostatnich tygodniach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w zastraszający wprost sposób szerzą się samobójstwa. Niema wprost dnia aby kroniki policyjne nie notowały wypadku otrucia się, lub też usiłowania otrucia.

Trucizną najczęściej używaną jest esencja octowa, którą najłatwiej i najtaniej można nabyć. W ostatnich dwóch dniach miały miejsce dwa wypadki usiłowania samobójstw.

Onegdaj wieczorem na skwerze przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu znaleziono, wijącego się w bólach jakiegoś mężczyznę — żyda. Jak się okazało napił on się esencji octowej w celu samobójczym Denata, którym okazał się niejaki 21-letni Szlama Rozenblum, niewiadomego miejsca zamieszkania, przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie.

Również w Sosnowcu, w mieszkaniu Lejbusia Berkowicza (Narutowicza 38) napiła się esencji octowej Rywka Abramowicz z Będzina (Sączewska 9). Denatkę przewieziono do szpitala żydowskiego w Sosnowcu.

ZE SPORTU.

WYCIECZKA FAMILIJNA MOTOCYKLISTÓW.

Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego organizuje w dniu 13 b.m., to jest w niedzielę wycieczkę familijną do Murcek. Wyjazd z Sosnowca z placu przed dworcem kolejowym nastąpi o godzinie dziewiątej rano. Wycieczka zapowiada się bardzo interesująco i wesoło, gdyż organizatorzy szykują wiele atrakcyj i niespodzianek. Celem przewiezienia większej ilości gości i rodzin członków K. M. Z. D., motocykliści podzielą zebranych na kilka partyj i przewiozą w ten sposób wszystkich uczestników wycieczki. Pożądane jest wcześniejsze zgłaszanie swego uczestnictwa do klubu M. Z. D., ul. Małachowskiego 9, telefon 51.

Kronika Zawiercia.

× **POWRÓT PIELGRZYMKI Z PIEKAR.** W ub. niedzielę popołudniu wyruszyła z Zawiercia kompanja z orkiestrą z księdzem prałatem do Piekar na uroczystość Narodzenia N. M. P. Po przenocowaniu w Siewierzu kompanja przybyła następnego dnia do Piekar, gdzie została bardzo serdecznie powitana przez tamtejszą ludność, która wyszła naprzeciw niej z księdzem. W środę wieczorem pielgrzymka wróciła już do Zawiercia, witana przez duchowieństwo i mieszkańców miasta i wprowadzona do kościoła. Uczestnicy kompanji składają za naszem pośrednictwem podziękowanie ludności Piekar, a zwłaszcza tamtejszemu ks. proboszczowi za serdeczne przyjęcie.

× **W NOWYM BUDYNKU.** Wczoraj rozpoczęto przenoszenie biur starostwa i Sejmiku do nowowybudowanego własnego budynku przy ulicy Polnej. W sobotę starostwo i Sejmik urzędować będą już normalnie w nowej siedzibie.

Kronika Olkuska.

× **PRZED ZATWIERDZENIEM BUDŻETU SEJMIKU OLKUSKIEGO.** W związku z rozpatrzeniem budżetu Sejmiku olkuskiego przez województwo, bawi obecnie w Olkuszu naczelnik wydziału samorządowego, dr. Serafin, który jednocześnie wtajemnicza się w gospodarkę Sejmiku. Naznaczone na wczoraj posiedzenie Sejmiku, odłożone zostało na 12 b.m. w sali Magistratu (12 w poł.d.).

× **ZE STRAŻY.** W dniu 13 b.m. odbędą się w Pilicy rozwiązywania zadań taktycznych jako uzupełnienie do zawodów rejonowych w powiecie. Rozwiązywać będą dowódcy drużyn straży w następującej kolejności: Siadcza, Wola Libertowska, Solca, Kroczyce, Łobzów, Kidów, Chlina, Giebło, Kleszczowa, Wierzbica, Koryczany, Chechło, Gołaczewy i Rodaki. Skład sędziów stanowią pp.: K. Królikowski z Olkusza, W. Kulka z Pilicy i K. Polcar z Klucz. Zadania z taktyki pożarniczej ułożone są przez sąd konkursowy jednakowe dla wszystkich dowódców drużyn grupy IV.

× **„ZOPEROWANIE" KIESZENI NA TARGU.** Mieszkańcowi Ryczówka, gm. Ogrodzieniec, Kazimierzowi Górnemu, skradziono z kieszeni na targu w Wolbromiu 200 złotych gotówką i 6 weksli in blanko, podpisane przez różne osoby na sumę 969 zł. Kradzież tę popełniono przy pomocy wyrżnięcia kieszeni z całą zawartością. O kradzież poszkodowany posądza handlarza wolbromskiego, Zejlika Wolnermana. Dochodzenie prowadzi miejscowa policja.

× **AMATOR DESEK.** Od pewnego czasu na tartaku p. Hensoldta popełniane są systematyczne kradzieże desek. Zawiadomiona o tem policja olkuska przeprowadziła dochodzenie, skutkiem którego wykryła większą ilość desek na nowej parceli za szkołą powszechną nr. 1, należącej do Stefana Kulika. Kulik twierdzi, że deski kupił od Feliksa Olewińskiego z Pomorzan. Deski te jako swoje rozpoznali R. Kubiczek, Silberberg i Silberzac.

RZECZOZNAWCA.

Mały Michaś złapał pięć much i pokazuje ojcu:

— Patrz, tatusiu, mam muchy, trzy samce i dwie samiczki.

— A skąd wiesz o tem, że to samce, a tamto samiczki?

— Bo te trzy, złapałem na kuflu piwa, a te dwie siedziały na lustrze.

Z całej Polski.

PRZENIESIENIE ZWŁOK PRZYBYSZEWSKIEGO.

W dniu 19 września rb. odbędzie się w Górze pod Inowrocławiem żałobna uroczystość przeniesienia zwłok wielkiego syna ziemi kujawskiej Stanisława Przybyszewskiego z grobu tymczasowego do specjalnego mauzoleum. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele całego społeczeństwa, m. in. dostojnicy państwowi, kościelni i miejscy, przedstawiciele literatury, szkolnictwa, związków i towarzystw, prasy, a także delegacje poszczególnych szkół.

SAMOLOT NIEMIECKI NAD ŚLĄSKIEM.

W środę o godz. 11.35 w południe od strony Bytomia nadleciał nad polski Śląsk niemiecki jednopłatowiec i okrążył szmat polskiego terytorjum, poczem odleciał w kierunku Gliwic. Ponieważ samolot krążył bardzo wysoko, nie można było odczytać jego znaków.

FAŁSZERZ ZNACZKÓW STEMPLOWYCH.

Na skutek zarządzenia władz prokuratorskich aresztowany został w Grudziądzu urzędnik okręgowego Urzędu ziemskiego w VII st. służbowym Marjan Horodyski. Aresztowanie Horodyskiego wzbudziło wielką sensację w sferach urzędniczych Grudziądza. Horodyski aresztowany został pod zarzutem fałszowania znaczków stemplowych. Malwersacyj tych dopuszczać się miał już od 5 lat, będąc jeszcze w Stanisławowie. Po przeniesieniu go do Grudziądza. Horodyski nadal uprawiał oszukańczy proceder ze znaczną szkodą dla skarbu państwa. Rewizja, przeprowadzona w jego mieszkaniu. dała niespodziewane wyniki. Znaleziono tam wiele dowodów, obciążających aresztowanego. Horodyski odstawiony został pod eskortą policji do Stanisławowa.

NIEZWYKŁY „REKORD" KUPCA.

Jeden z warszawskich kupców galanteryjnych. p. Klingbajn, osiągnął w tych dniach niezwykły „rekord", zyskując w stołecznych sferach handlowych przydomek „niezniszczalnego jubilata". Pan K. przebył zwycięsko 438 sekwestrów i 278 licytacyj (!), które wyznaczono mu w czasie od r. 1922. P. K. miał w swem przedsiębiorstwie ponad 200 licytacyj, na których po porozumieniu się z licytantami sam nabywał za bezcen swoje towary, składając zawodowym licytantom za dopuszczenie go do kupna haracz w wysokości 3000 zł. Obecnie, gdy Urząd skarbowy obiecał p. K. dalszą licytację, zwrócił się „rekordzista" do władz skarbowych. aby jemu i sobie oszczędziły przykrości, gdyż obie strony na tem dużo tracą, niszcząc placówkę. która wykazała tyle odporności wobec kryzysu i niepomyślnej konjunktury.



Hrabstwo Yorkshize w Anglji nawiedziły olbrzymie powodzie; część kraju pod wodą sfotografowali lotnicy.

Pies-kleptoman

kradł nawet biżuterje.

Bardzo nieprzyjemne perypetje mieli mieszkali w Łodzi małżonkowie Jakubowscy z racji pieska, trzymanego stale w mieszkaniu.

Od pewnego czasu Jakubowscy zauważyli, że zarówno u nich w mieszkaniu, jak i u znajomych, u których bywali ginęły różne wartościowe przedmioty, jak bransoletki, zegarki, pierścionki i t. p.

Znajomi i krewni, znając Jakubowskich jako ludzi nader uczciwych, nie śmieli się nawet podejrzewać i sprawy takie z reguły pozostały niewyjaśnione, a częstokroć nawet nie doszły do uszu Jakubowskich.

Ostatnio przed kilku dniami Jakubowscy bawili w gościnie u krewnych swych Olczyków. Poza nimi i gospodarzami nikogo nie było, a mimo to zginął ze stolika pierścinek złoty z brylantem wartości, 400 zł. Olczykowie zarzucili kradzież Jakubowskim, wezwali policję i poprosili o przeprowadzane rewizji, przyczem jednak nie znaleziono pierścionka.

Lekko obrażeni na Olczyków, powrócili Jakubowscy do domu, mając jednak niewyjaśnione podejrzenie, że jednak pierścionek zginął przy ich współudziale. I po raz pierwszy obserwując się nawzajem, zwrócili również uwagę na niezwykłe zachowanie się pieska. Schował się on pod łóżko i tam w kątku skrzętnie coś drapał.

Zaciekawieni tem, wyrzucili go za drzwi, bowiem bronił dostępu, a następnie odsunęli łóżko i znaleźli w szparze spróchniałej deski podłogi ukryte przedmioty, między innemi również niedawno zaginiony pierścionek. Tajemnica zaginionych przedmiotów została w ten sposób ujawniona.

10 miljonów złotych

za operację królewskiego oka.

Król Siamu, człowiek zupełnie młody, cierpi na chorobę oczu, a gdy lewe oko zaszło t. zw. szarem bielmem, zaniewidział całkowicie. Chcąc się wyleczyć, udał się w towarzystwie 160 osób jako dla niego niezbędnych do Nowego Jorku, aby się poradzić tamtejszych słynnych okulistów. którzy wykonali mu operację chorego oka.

Operacja, jak zapewniają źródła amerykańskie, odbyła się szczęśliwie i prawdopodobnie ze skutkiem. Jednakże koszta samej operacji i wydatków z nią związanych, są tak znaczne. że, jak obliczają pisma amerykańskie, jest to najdroższa kuracja, jaką dotychczas znano. Chirurg, który się podjął operacji, choć przyzwyczajony do bardzo wysokich sum, jako że nabył, wprost chorobliwie, takiego nałogu, że umie krajać tylko miljarderów i miljonerów, czuł się jednak w niejakim ambarasie, ile zażądać za operację króla sjamskiego.

Po dłuższym namyśle zdecydował się na (na naszą walutę) półtrzecia miljona złotych, ponieważ tyle dostał za operację pewnego miljardera amerykańskiego. Król sjamski nie targował się. Koszta asystentów i pielęgniarek, trwające tylko dwa dni, poprzedzające operację, wyniosły skromną stosunkowo sumę około 600 tysięcy złotych. Za najęcie dużego pałacu, na dwa miesiące pobytu, dla Jego Król. Mości i owych 160 niezbędnych osób towarzystwa, zapłacono również półtrzecia miljona złotych. Dodawszy do tego koszta przejazdu z Bangkoku do Nowego Jorku tam i z powrotem (odległość z Bangkoku do N. Jorku wynosi około 17 tysięcy kilometrów) oraz mniejsze wydatki. obliczają znawcy razem koszta kuracji, operacji, pobytu, podróży i dodatków na 10 do 11 miljonów złotych.

Rzeczy ciekawe.

ANALFABECI W STANACH ZJEDN.

Urząd statystyczny wydziału oświaty publicznej w Waszyngtonie podaje w swem sprawozdaniu, iż na terytorjum Stanów Zjednoczonych znajduje się 4.283.753 osoby w wieku powyżej lat 10-ciu, które nie umieją ani czytać, ani pisać. Cyfra ta oznacza, iż analfabeci w Stanach stanowią 4.3 proc. ogółu ludności.

8 PIĘTER W CIĄGU 1-ej MINUTY.

W nowym wielkim drapaczu nieba w Nowym Jorku, w Empire State Building, znajduje się winda pospieszna, która w ciągu jednej minuty przelatuje przestrzeń, dzielącą pierwsze piętro od 8-go.

TUNEL POD MONT BLANC.

Na międzynarodowej konferencji w sprawie dróg samochodowych, która odbyła się świeżo w Genewie, powstał projekt budowy tunelu dla samochodów pod górą Mont-Blanc. Tunel ten byłby znacznie krótszy, niż tunel kolejowy pod górą św. Gotarda, tudzież pod przełęczą Simplońską i wytworzyłby krótką i wygodną komunikację samochodową pomiędzy Włochami a Francją.

DROGI Z BAWEŁNY.

Bawełnę do budowy szos, dróg i nawierzchni ulic zaczęto stosować w stanach południowych Ameryki Północnej. Szosę pokrywa się warstwą preparatu smołowcowego, na który kładzie się bawełnę szerokości 36 cali. Na ten podkład bawełniany leje się gorący asfalt, posypuje się żwirem — i szosa jest gotowa. Nawierchnia tego rodzaju okazała się w użyciu bardzo trwała. Wobec nadmiaru bawełny w Stanach Zjednoczonych, zużytkowanie jej dla tych celów jest popierane przez rząd i poszczególne stany.

FILIP MACDONALD.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

87)

Takie więc jest potwierdzenie mych przypuszczeń. Dalszy dowód podam później. Za pozwoleniem odnośnych władz obejrzałem raszplę. Wyglądała tak, jak ją znaleziono. Wziąłem ją do ręki i potrząsnąłem — ostrze wysunęło się. Dwa małe kliniki wypadły na podłogę. Znalazłem również strzępki płótna przy trzonku ostrza.

Kliniki te najwyraźniej służyły do utrzymania trzonka w rozszerzonym otworze rączki, a fakt, że trzeba było je wkładać, by dopasować rączkę do ostrza, wystarczającym jest dowodem, że ciosy, które spadły na głowę Hoode'a, były wymierzone samym ostrzem. Takim samym dowodem, a może jeszcze lepszym są kawałki płótna. Pochodzą one prawdopodobnie z chustki do nosa, którą zbrodniarz owinął cienki trzonek przed uderzeniem. Rękawiczka, którą bezwątpienia morderca miał na ręku, nie zabezpieczała przed wyślizgnięciem się ostrza z ręki, owinął więc je w chusteczkę. Do szorstkiej powierzchni trzonka przyczepiło się parę strzępków, czego nie zauważył, szybko po zabójstwie oprawiając ostrze w rączkę...

Kliniki i strzępki płótna znajdują się pod opieką naczelnika Boyda, któremu je oddałem. po dokonanem odkryciu, wtedy jednak nie mogłem mu objaśnić, co znaczną. nie doprowadziwszy swych dochodzeń do końca.

Teraz zwróciłem się do Traversa. Ku swemu zdumieniu i konsternacji, dowiedziałem się, że jest to człowiek, którego wszelkie narzędzia nie interesują wcale, wzięcie więc jakiegokolwiek do ręki stanowczo pozostawiłoby jakiś ślad w jego pamięci — otóż młodzieniec ten nie przypominał sobie wcale, aby kiedykolwiek widział coś podobnego do raszpli. Przyznał się nawet, że nie wiedział dotychczas, że istnieje takie narzędzie.

Nie zaprzeczę, że taka odpowiedź wstrząsnęła mnie mocno. Wypróbowałem już wszystkie ogniwa mego łańcucha i każde dźwięczało silnie, a tu potknąłem się.

Zastanowiło mię to. Roześmiałem się jednak, jak pewnie śmieje się ten, kto to czyta. Pojąłem, że popełniłem poważny błąd, nie doceniając swego przestępcy. A jednak zamiast być zaskoczonym, posunąłem się dalej.

Jak tu już dowiodłem, odciski palców były tylko na rączce raszpli, odłączonej od ostrza, przez zabójcę, a ten bezwątpienia inteligentny człowiek, nie byłby tak naiwny, żeby pokazywać takie straszne i tak łatwe do zapamiętania ostrze Traversowi. Nie, najprawdopodobniej pokazał mu rączkę, może nawet jako wcale nie rączkę czegoś.

Otrzymawszy już tyle, szedłem już teraz szybko. W jakim charakterze mógł pokazać rączkę raszpli? Jako rączkę jakiegoś innego narzędzia. Wiedział, iż Travers nie interesuje się żadnemi narzędziami, co więc miał zrobić, żeby ne zwrócć uwagi Traversa? Odpowiedź znalazła się prędko i dam ją zaraz.

Należało tedy przypuszczać, że morderca używał często narzędzi ciesielskich, a że należał do mieszkańców domu, nikogo nie dziwiło, że zabawiał się niemi często. Travers był także domownikiem i nie widział w tem nic nadzwyczajnego, jeżeli go poprosił, aby na chwilę mu potrzymał dłuto czy rylec, czy jeszcze coś innego. Był to więc podstęp. ja zaś od samego początku wyczuwałem, że zabójca oddawna pracował nad swoim planem.

Kiedy doszedłem do tego punktu, domysły moje i wszystkie niedostatecznie do tej pory udowodnione podejrzenia, gromadzące się bezładnie w mej głowie, nagle połączyły się w jeden łańcuch rozumowań. bardziej ścisłych. niż te, które rodziły się z intuicji w umyśle znużonym ciągłem logicznem myśleniem. W chwili więc takiego pojednania rozumu z intuicją doszedłem do przekonania, że wiedziałbym, komu zależało na zrzucenie z siebie winy na Traversa, gdyby ten odpowiedział mi tylko na pytanie:

— Kto w okresie ostatniej doby podsunał mu pod rękę prawą jakieś narzędzie z krótką, grubą, drewniana rączką, podobną do rączki raszpli.

D. c. n.



Na stadjonie sportowym w Wiedniu odbędzie się dnia 13 b. m. mecz Niemcy—Austrja, który budzi w świecie sportowym wiekie zainteresowanie. Na rycinie widzimy stadjon wiedeński i świetnego bramkarza drużyny austrjackiej Hidena.

Z życia mrówek

Tajemnica najpracowitszych żyjątek.

Czy u mrówek widoczny jest postęp? Nad tem pytaniem zastanawiają się przyrodnicy, badający życie mrówek i przychodzą do przekonania, że tak jest w rzeczywistości. Przed tysiącem lat mrówki nie posiadały tej inteligencji, jaką posiadają dzisiaj. Wynika to ze spostrzeżeń, jakie poczynili ówcześni badacze życia mrówek.

Mrówki były już oddawna przedmiotem badań szczegółowych z powodu podobieństwa ich organizacji do organizacji społeczeństw ludzkich. W mrowiskach w lesie i polu są królowe, robotnice, robotnicy i samce. Królowe żyją do lat 12, robotnice i robotnicy trzy lata, gdy samce tylko kilka tygodni, aż do chwili spełnienia swej misji samczej.

Wszystkie mrówki są ślepe. Widzą tylko na odległość kilku centymetrów. Za to mają w czułkach przyrządy zastępujące im zmysł czucia i prawdopodobnie słuchu. W czułkach jest także centrum ich zmysłu socjalnego i potrzeby pracy.

Mrówki są pilne, pracowite i genjalne, ale tylko wówczas, gdy działają w masie. Jako jednostki nie wykazują takiego zamiłowania pracy. Jeżeli jedna mrówka nasyci się miodem, gdy wróci do mrowiska, rozdaje, co spożyła między towarzyszki, które dzielą się między sobą. Dzieje się tak z reguły.

Mrówka lubi czystość i dziennie kilkanaście razy myje się i czesze. W pewnym czasie urządzają gry i zabawy, co stwierdzono z całą pewnością. Mrówki znają się na taktyce i pochód mrówek ma straże przednie i boczne, mrówki urządzają rekoncsanse, ale nie mordują się wzajemnie. Wypędzają napastników z mrowiska lub biorą jako jeńców.

GRETA GARBO
OPUSZCZA EKRAN.

Pisma filmowe sygnalizują nową sensację: Greta Garbo, jedna z najciekawszych i najzdolniejszych aktorek filmowych świata podobnego opuszcza ekran i wraca do rodzinnej Szwecji. Wersje podają jako powód tej rezygnacji z tak świetnie zapowiadającej się dalszej karjery — przemęczenie wyczerpującą pracą dla ekranu... inne znów głoszą, że jest to rezultat rywalizacji z Marleną Dietrich, najpodobniejszą z rodzaju talentu i urody do Grety Garbo... Podobno dla dwóch „wampirzyc" tego samego typu zabrakło miejsca na ekranach amerykańskich.

DZIEDZIC KORONY...
NA STATKU SOWIECKIM.

Wedle doniesień z Teheranu, rząd sowiecki wysyła do portu Pehlavi (południ.-zach. brzeg morza Kaspijskiego) okręt, na którym uda się do Europy via ZSSR. perski następca tronu. Syn twórcy nowej dynastji i reorganizatora Persji, młody książę Mohamed Rezad udaje się na paroletnie studja na Zachodzie. Aż do portu towarzyszyć mu będzie szach, który zwiedzi pogranicze turecko-rosyjskie.. i który z niemniejszą ufnością co Amanullah odnosi się do sowieckich carobójców.

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem potrzebna ul. 1-go Maja 14 m. 10. 7183

Kasyno podoficerskie 23 pap. w Będzinie poszukuje kucharki. Swiadectwa wymagane. Zgłoszenia osobiste do kasyna.

LOKALE

Pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami i z utrzymaniem w śródmieściu do wynajęcia. Wiad.: tel. 548, między 2—4 p. p. 7182

Pokój umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Sosnowiec, Miła 7 m. 9. 7310

Dwa pokoje (lub więcej) z kuchnią do wynajęcia ul. Dekerta 24. 7305

Garaże murowane do wynajęcia. Sosnowiec, Karpacka 1, Federowicz. 7307

NAUKA I WYCHOW.

Nauczyciela francuskiego na 10 godzin tygodniowo poszukuje Gimnazjum w Sosnowcu. Zgłoszenia ulica Dziewicza 4, tel. 3-96. 7301-2

Francuska rodowita udziela lekcji u siebie. Prosta 12 m. 5. 7303-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Eugenja Gomolisszewska nauczycielka zgubiła świadectwo przeniesienia ze szkoły Nr. 1 do Nr. 3 w Strzemieszycach wydane przez Inspektorat Szkolny w Sosnowcu dnia 25-IX 1929 r. 7177

Marja Jabłońska zgubiła książkę Kasy Chorych. 7310

Adela Ostrowska zgubiła świadectwo ślubne 7311

ROZNE

Uwaga. Rejestracja samochodów odbędzie się 12 września br. w szkole szoferów, Sosnowiec, Promyka 3. 7302

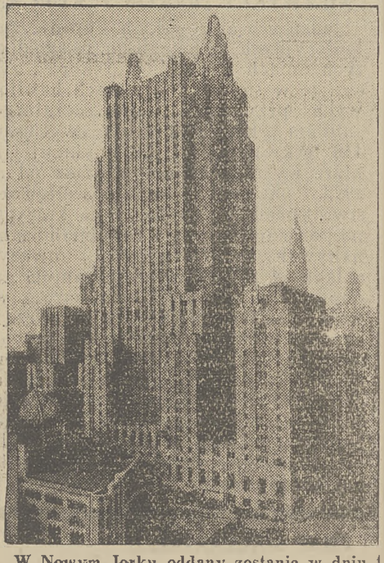
Z. H. 15-31.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 38 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20), ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 4 września 1931 roku w sprawie Nr. Z.H.15-31 postanowił otworzyć w sprawie odroczenia wypłat firmie „J. B. Grundman" w Będzinie, ul. Kołłątaja Nr. 3 postępowanie układowe na następujących warunkach: 1) wysokość każdej wierzytelności ustala się na dzień 30 sierpnia 1931 r. Od tej daty żadne procenty nie będą doliczone, 2) na całkowite pokrycie należności firma J. B. Grundman wypłaci wierzycielom 40 proc. w przeciągu 2-ch lat od dnia zatwierdzenia układu w 8-iu równych ratach kwartalnych, z których pierwsza będzie płatna po upływie pierwszego kwartału od powyższej daty, 3) układ nie dotyczy należności przewidzianych art. 19 Rozp. Prez. Rzplitej o zapobieganiu upadłości.

Sosnowiec, dnia 8 września 1931 roku 7304

Sekretarz (podpis nieczytelny) Przewodniczący (podpis nieczytelny)



W Nowym Jorku oddany zostanie w dniu 1 października do użytku największy na świecie hotel „Astoria" o 47 piętrach. Na 18 i 19 piętrze urządzono wspaniałe ogrody, a wśród nich wspaniałą restaurację, skąd można widzieć cały Nowy Jork.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 212. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.